

# Chłopi z powiatów augustowskiego i oleckiego zwolnieni z miarek i odsypów

**1000-ne kino wiejskie w kraju otwarte będzie w woj. białostockim**

W dniu 21 bm. nastąpi uroczyste otwarcie 1000 kina wiejskiego w Polsce. Uroczystość ta odbędzie się w naszym województwie w gminie Kotaki w pow. łomżyńskim.

W ramach uroczystości zostanie zorganizowana wystawa dorobku rolnictwa białostockiego.

Całość uroczystości zostanie utrwalona przez „Film Polski” i „Polskie Radio” (mb)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 94 A

Białystok, środa 19 grudnia 1951 r.

Cena 15 groszy

## Dwa pierwsze w województwie białostockim powiaty wykonały 90% rocznego planu dostaw zboża

W dniu 18 bm. chłopi powiatów augustowskiego i oleckiego, jako pierwsi w woj. białostockim przekroczyli 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zgodnie z dekretem zostali zwolnieni z miarek i odsypów.

Osiągnięcia należy przede wszystkim zawdzięczać przodującym chłopom, takim jak: Zygmunta Reczko, z pow. oleckiego odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Aleksander Falko z gromady Witówka, w pow. augustowskim, który został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi i wielu innym, którzy przed terminem

wykonali swoje zobowiązania pociągając swoim przykładem pozostałych chłopów.

Zawdzięczać należy sukces ten dziesiątkom aktywistów partyjnych i bezpartyjnych. Jest on wynikiem patriotycznej postawy chłopów tych powiatów, zarówno indywidualnych gospodarzy, jak i członków spółdzielni produkcyjnych, którzy rozumieją znaczenie planowego skupu zboża dla wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego w terminie odstawił zboże do punktów skupu.

Zwolnienie od miarek i odsypów w tych powiatach przy

czyni się do dalszego zwiększenia hodowli trzody chlewnej, do podniesienia rentowności gospodarstw.

Osiągnięcia powiatów augustowskiego i oleckiego, zwolnionych od miarek i odsypów, winno służyć za przykład chłopom pozostałym powiatów naszego województwa. Wzmocnienie tempa dostaw zbożowych oto zadanie stojące przed chłopami i aktywem pozostałych powiatów. Zadanie to winno być wykonane jak najszybciej. Pozostało bowiem nie wiele czasu, gdyż zgodnie z dekretem o planowym skupie, termin

sprzedaży zboża kończy się z dn. 31 grudnia br.

Zakończenia dostaw zboża przez ociągających się kulałów i spekulantów, domaga się przodujące chłopstwo, które już wykonało swój obowiązek wobec państwa. Kulał i spekulant nie może ukrywać się za plecami tych, którzy wykonali swoje zobowiązanie i spekulować zbożem, żerując na klasie robotniczej i biedocie wiejskiej.

Władza ludowa nie będzie tolerować naruszania ludowej praworządności, wyrażającego się w próbach uchylania się od wykonania swoich obowiązków wobec państwa przez kulałów i spekulantów i wobec opornych będzie stosowała sankcje przewidziane prawem.

### Churchill w Paryżu

PARYŻ (PAP). W poniedziałek przybył do Paryża premier brytyjski Winston Churchill wraz z ministrem spraw zagranicznych Edenem. Churchill zabawi w Paryżu dwa dni i przeprowadzi rozmowy z premierem Plevenem i innymi członkami rządu francuskiego.

### Wzrasta poczytność prasy komunistycznej we Francji

PARYŻ (PAP). W dniu 15 grudnia zakończył się we Francji miesiąc prasy komunistycznej i demokratycznej. W ciągu tego miesiąca — jak donosi dziennik „Humanite” — nakład francuskich czasopism i dzienników komunistycznych i demokratycznych znacznie wzrósł. Tak np. nakład niedzielnego wydania „Humanite” — „Humanite-Dimanche” wzrósł o 75 tysięcy i wynosi obecnie 500 tysięcy egzemplarzy tygodniowo.

Ilość abonentów „Humanite” wzrosła o 15 tysięcy.

### Straszliwe skutki powodzi we Włoszech

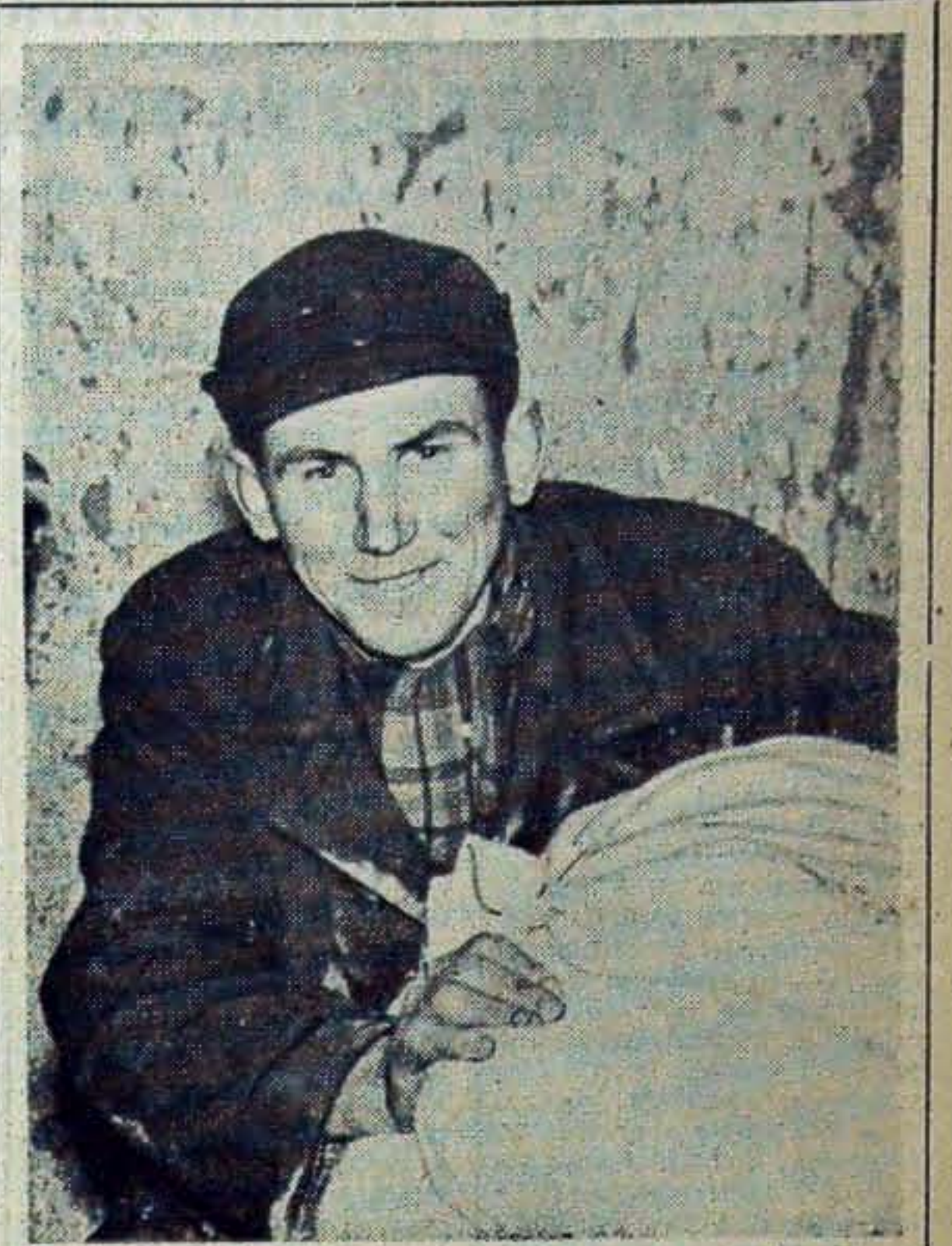
RZYM (PAP). W wyniku katastrofalnej powodzi, jaka nawiedziła niedawno dolinę Padu, znajduje się dotychczas jeszcze pod wodą 95 tysięcy ha. Do miasta Adria, które częściowo jest zatopione, zaczynają wracać poszere górne grupy ewakuowanej ludności.

Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z zatopionych obszarów ewakuowano 380 tysięcy osób.

### Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym R. P. w Meksyku Bolesława Jelenia, dotychczasowego charge d'affaires R. P. w Tyranie.

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy przybył namówiony poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny pan Arturo Leonelo Luđuena.



W woj. białostockim wczoraj dwa powiaty augustowski i olecki, jako pierwsze zameldowały o wykonaniu 90 proc. rocznego planu skupu zboża. Zgodnie z dekretem chłopi tych powiatów zostali zwolnieni od miarek i odsypów.

Na zaoszczędzonym tą drogą zbożu chłopowie powiatów augustowskiego i oleckiego będą mogli zwiększyć hodowlę trzody chlewnej, co z kolei umożliwi im uzyskanie specjalnych premii pieniężnych, fruty i węgla.

## Zacieśnia się nierozzerwalna więź miasta ze wsią

SZCZECIN (PAP). W dn. 15 bm. około 120 przodujących chłopów indywidualnych i członków spółdzielni produkcyjnych woj. szczecińskiego na zaproszenie Zarz. Woj. ZSCh i ORZZ, przybyło do Szczecina. Chłopi zwiedzili miejscowe zakłady pracy, zapoznali się z osiągnięciami klasy robotniczej oraz poinformowali robotników o przedterminowym i ponadplanowym wykonaniu swych obowiązków wobec państwa i mas pracujących w miastach.

Z wielkim zainteresowaniem oglądali zwiedzający urządzenia nadbrzeży portowych, a przede wszystkim od danej przedterminowo do użytku „taśmowiec” do przeładunku węgla.

Serdecznie witali gości ze wsi robotnicy szczecińskiej fabryki włókien sztucznych. Zapoznali oni chłopów z cyklem produkcji sztucznego jedwabiu oraz przedstawili przodownikom pracy i racjonalizatorom.

Chłopi, dziękując robotnikom za serdeczne, braterskie przyjęcie zapewniłi, że będą się starać jeszcze bardziej zwiększyć produkcję i hodowlę, by dać miastu więcej produktów żywnościowych. „Widzimy wasz wysiłek nad wykonaniem postawionych przed wami zadań i oceniamy go — powiedział Sredniorolny chłop, Jan Zawadzki z gromady Banie w pow. Gryfino — zapewniamy was, że dokończymy wszelkich starań, by jeszcze bardziej rozwinąć produkcję i hodowlę”.

Inny chłop, członek spółdzielni produkcyjnej w Dollach — Sobierajski powiedział: „Aż mi się serce raduje, gdy widzę jak wy pracujecie. Na przyszły rok zakontraktowała nasza spółdzielnia 100 tuczników, a my przez swoją pracę postaramy się dać państwu drugie tyle”.

## Korzystając z dodatkowych ulg chłopi zwiększają kontraktację trzody

WARSZAWA (PAP). Nadchodzi dalsze meldunki o wzmagającym się nateżeniu kontraktacji i skupu żywca.

O stałym wzroście kontraktacji trzody chlewnej donoszą z Opolszczyzny. Jednym z przodujących w kontraktacji powiatów w tym województwie jest pow. Głubczyce. Wielu chłopów tego powiatu przedterminowo dostar

czą tuczniaki zakontraktowane na 1952 r., zawierając równocześnie umowy na dostawę dodatkowych sztuk w I kwartale 1952 r. Przodują rolnicy gm. Kietrz, którzy przekroczyli już plan kontraktacji na I kwartał 1952 r.

W woj. białostockim kontraktacja najsprawniej przebiega w powiatach: łomżyńskim, kolneńskim i bielskopodlaskim.

## Kobiety biorą coraz żywszy udział w życiu społecznym i gospodarczym

WARSZAWA (PAP). Liga Kobiet przystąpiła do organizowania przy wszystkich swoich Zarządach Wojewódzkich i Powiatowych poradni społeczno-prawnych.

Zadaniem poradni będzie udzielanie zgłaszającym się pomocy prawnej oraz prowadzenie poradnictwa w zakresie zagadnień pedagogiczno-wychowawczych, rodzinnych, zdrowotnych oraz dotyczących aktywizacji zawodowej kobiet nie posiadających żadnych kwalifikacji zawodowych.

Porad prawnych będą udzielać zatrudnieni w poradniach prawnicy.

O rosnącym zaufaniu społeczeństwa do poradni Ligii

## Białostoccy kolejarze zdobyli I miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie

Wczoraj o godzinie 12-ej przybyła do Białostoku specjalna delegacja kolejarzy, która przywiozła sztandar przechodni Zarządu Głównego ZZK zdobyty przez kolejarzy białostockich w III etapie ogólnopolskiego współzawodnictwa pracy.

Delegację na Dworcu Centralnym powitał liczną gromadzieli kolejarze białostoccy, przedstawiciele partii, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Wręczenie sztandaru przechodniego odbyło się w dużej świetlicy ZZK przy Szosie Żółtkowskiej. Po powołaniu prezydium — referat wygłosił przewodniczący Zarządu Oddziału ZZK w Białymstoku, tow. Walczak.

W wyniku współzawodnictwa pracy, które objęło 96 proc. ogólnej liczby pracowników służby ruchu i 95

proc. służby handlowej — powiadził w swym referacie tow. Walczak — kolejarze węgla białostockiego zameldowali o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego drugiego roku sześciolatki. Oddział eksploatacyjny podokręgu białostockiego w wyniku współzawodnictwa zajęł zaszczytne I miejsce w kraju. Dobrze zorganizowane współzawodnictwo w służbie ruchu o bezawaryjne prowadzenie pociągów i przetoków oraz dobra praca w służbie handlowej, wyrażająca się za wczoraj 26 umów branzowych — miały poważny wpływ na wyniki współzawodnictwa międzywęzłowego w Dyrekcji Olsztyńskiej, a tym samym w ogólnokrajowym współzawodnictwie pracy między okręgami.

Po przemówieniu wice-dyrektora DOKP Olsztyn, tow. Góralczyka, który podziękował kolejarzom białostockim za wspaniałe wyniki pracy — złożył życzenia dalszej owocnej pracy kolejarzom II sekretarz KW PZPR tow. Kudła.

W ogólnej punktacji współzawodnictwa pracy się ci PKP w III kwartale br. Dyrekcja Olsztyńska uzyskała 2765 punktów przed Dyrekcją Gdańską, która uzyskała 2751 p-któw i Łódzką — 2599 p., otrzymując tym samym sztandar przechodni.

Kolejarze woj. białostockiego zwyciężyli również w współzawodnictwie dyrekcyjnym, zajmując I miejsce za pracą stacji i kl. (Białystok przed Olsztynem), III kl. (Łapy przed Kętrzynem) i stacją IV kl. (Augustów przed Ornetą). (c)

## Studenci muszą dolożyć starań by wykonać plan swojej uczelni

WARSZAWA (PAP). -- 15 i 16 bm. obradowało w Warszawie plenum Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich, poświęcone mobilizacji młodzieży studiującej do walki o wykonanie planów uczelni w roku akademickim 1951/52.

W obradach plenum wzięli udział minister Szkół Wzwyższych i Nauki Adam Rapacki.

Przewodniczący ZSP Majchrzak analizując w swym

referacie dotychczasową pracę ZSP stwierdził, że coraz lepsze wyniki nauki, coraz bardziej podnoszący się poziom przygotowania studentów do egzaminów, większa frekwencja na wykładach i ćwiczeniach w poważnym stopniu jest wynikiem ofiarnej pracy wielu aktywistów ZSP. Zrzeszenie w działalności swojej ma jednak wiele braków, które należy jak najszybciej usunąć, aby plan uczelni na bieżący rok akade-

micki został wykonany. Podstawowym zadaniem jest wzmocnienie pracy ZSP w grupach studenckich, które winny wdrażać młodzież do systematycznej nauki i przestrzegania dyscypliny studiuw. Równocześnie młodzież powinna zastrzec czujność wobec wrogich elementów, które przenikając do niektórych uczelni i domów akademickich, usiłują deprawować młodzież i odciągać ją od nauki i pracy społecznej.

## 81 tys. chłopów otrzymało nagrody za osiągnięcia w hodowli bydła

WARSZAWA (PAP). We wszystkich gminach zakończono już premiowanie rolników - hodowców za ich osiągnięcia w hodowli bydła. Premie pieniężne w wysokości od 150 do 250 zł, wraz z dyplomami i listami pochwalnymi — świadectwami wysokich kwalifikacji hodowlanych — otrzymało ok. 81 tys. rolników, przeciętnie po dwóch w każdej gromadzie. Premiowanie hodowców połączone było z pokazami hodowlanymi, na które liczni chłopowie przyprowadzili swoje najlepsze sztuki bydła.

Premie przyznawano na zasadzie uchwały Rady Ministrów podjętej we wrześniu br. Uchwała ta miała na celu zachęcenie chłopów do rozwijania hodowli bydła, była ona jednocześnie wyrazem uznania rządu dla dotychczasowych hodowlanych osiągnięć chłopów i podkreślała wagę, jaką rząd przywiązuje do rozwoju hodowli bydła.

Kandydatów do premiowania typowały specjalne komisje gminne, w których skład wchodził przedstawiciel rad narodowych, Państwowej Służby Rolnej i ZSCh.

Nagrody przyznawały komisje gminne tym chłopom, którzy posiadają co najmniej tyle sztuk bydła, ile przewidują normy dla poszczególnych gospodarstw, określone w uchwałach Rady Ministrów, utrzymują bydło w dobrej kondycji, świadczącej o starannej pielęgnacji i racjonalnym żywieniu zwierząt oraz hodują dostatecznie liczny przychówek. Pierwszeństwo w uzyskaniu premii komisje gminne dawały rolnikom posiadającym krowy wpisane do ksiąg zarodowych.



# Propozycje polskie wskazują konkretną drogę do rozwiązania problemu redukcji zbrojeń

Przemówienie S. Wierbłowskiego w komisji politycznej ONZ

**PARYŻ (PAP).** Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji politycznej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad rezolucją trzech mocarstw zachodnich w sprawie „uregulowania, ograniczenia i zrównoważenia redukcji wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń” oraz nad zgłoszonymi do niej poprawkami radzieckimi. W toku dyskusji delegacja polska przedłożyła następujący projekt rezolucji:

„Po zapoznaniu się z memorandum przewodniczącego podkomisji, ustanowionej rezolucją komisji politycznej dnia 30 listopada 1951 r., Zgromadzenie Ogólne.

1. Ustanawia przy Radzie Bezpieczeństwa komisje energii atomowej i broni klasycznych. Skład członków tej komisji jest ten sam, co skład członków komisji energii atomowej i komisji broni klasycznych, komisja będzie działać zgodnie z przepisami procedury komisji energii atomowej z tymi zmianami, jakie uzna ona za potrzebne. Znosi komisje energii atomowej i zaleca Radzie Bezpieczeństwa zniesienie komisji broni klasycznych.

2. Przekazuje komisji energii atomowej i broni klasycznych do rozpatrzenia projekt rezolucji przedłożony przez delegację W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji oraz zgłoszone przez delegację Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich poprawki do powyższego projektu.

Przedkładając tę rezolucję szef delegacji polskiej wice-minister Wierbłowski wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. inn.:

Pragnę zaznaczyć, że delegacja polska stoi na stanowisku, że tylko przez włączenie poprawek radzieckich do tekstu rezolucji trzech mocarstw rezolucja ta stać się może jasną i konkretną i wtedy tylko będzie mogła służyć jako podstawa prac nowej komisji energii atomowej i zbrojeń.

Wniosek ten nie odkłada również wykonania tych zadań na daleką przyszłość, wzywając wielkie mocarstwa, by wyżej wspomnianą redukcję sił zbrojnych przeprowadzili najdalej w ciągu roku od chwili podjęcia decyzji przez Zgromadzenie Ogólne.

Jak już wspominałem w poprzednich moich wystąpieniach, istotna i decydująca wartość tej propozycji radzieckiej leży w tym, że dzięki redukcji sił zbrojnych i zbrojeń o 1/3 będziemy już w ciągu roku od chwili przyjęcia tej uchwały mogli odczuć pozytywne wyniki naszej akcji, zmierzającej do zmniejszenia ciężaru zbrojeń. Równocześnie z akcją komisji do spraw energii atomowej i broni klasycznych, równocześnie z wprowadzeniem systemu kontroli zbrojeń, ludy świata odczują natychmiast błogosławieństwo tej decyzji. Nikt z uczestników tej debaty nie zaprzeczy, że wzmagający się wysięg zbrojeń powoduje coraz groźniejsze konsekwencje dla życia gospodarczego wielu na-

rodów. Najdobitniejszym tegoż zarówno wyrazem jak i skutkiem jest obniżenie stopy życiowej najsłabszych mas.

Wszelkie argumenty, wysuwane przeciwko koncepcji redukcji zbrojeń, w szczególności argumenty Stanów Zjednoczonych, posługujących się sloganem o braku informacji, dotyczących sił zbrojnych i zbrojeń, odpadają w całość. Przede wszystkim dlatego, że redukcja ta obejmie w równej mierze wszystkie wielkie mocarstwa, gdyż chodzi o ogólną redukcję o 1/3. W tym samym czasie państwa zobowiązane będą przedłożyć komisji dokładne dane, dotyczące ich zbrojeń i sił zbrojnych wszelkiego typu.

Uważamy, że rezolucja nasza stwarza warunki najlepszego rozwiązania problemu. I jeśli trzy mocarstwa chcą dać dowód, że zależy im naprawdę na rozwiązaniu i że nie pragną, jak to dotychczas czynili, narzucać Zgromadzeniu Ogólnemu swej woli, to powinny wyrazić zgodę na wniosek Polski.

## Zjazd francuskich obrońców pokoju wyrazem wzrastającej jedności narodowej w walce przeciwko amerykańskim podżegaczom wojennym

**PARYŻ (PAP).** W niedzielę odbyło się w całej Francji 50 departamentalnych zjazdów obrońców pokoju, na których wybrano delegatów na krajowy zjazd obrońców pokoju. Zjazd ten odbędzie się w Paryżu w dniach 22 i 23 bm. W zjazdach departamentalnych wzięli udział Francuzi o różnych poglądach politycznych i różnej przynależności związkowej.

Na zjeździe w Marsylii wybrano 164 delegatów na krajowy zjazd obrońców pokoju. Yves Farge wezwał zebranych do zrealizowania szerokiej

jedności narodowej w walce o pokój. Mówca podkreślił, iż w obecnych warunkach prawdziwą obroną narodową jest przede wszystkim obrona pokoju.

Na zjeździe w departamencie Pas de Calais wybrano 200 delegatów. Wszyscy mówcy zwrócili szczególną uwagę na doniosłość walki przeciw planowi Schumana, który godzi w interesy górników francuskich.

Na zjeździe w Chateauroux liczni mówcy wzywali ludność do walki przeciwko okupacji amerykańskiej po-

nieważ walka taka jest częścią ogólnej walki o utrzymanie pokoju na świecie.

Dziennik „Humanité” zamieścił artykuł sekretarza generalnego CGT Fajowa — pt. „Klasa robotnicza: a krajowy zjazd obrońców pokoju”.

Autor stwierdza, że jedynie zorganizowany i zdecydowany opór ludów może zapewnić ocalenie pokoju. Ludność pracująca Francji, tak jak to było podczas okupacji hitlerowskiej, winna ze wszystkich sił walczyć o niezawisłość narodową i pokój.

W wywiadzie ks. prymasa Wyszyńskiego

## W walce o traktat pokojowy i ogólnoniemieckie wybory

**BERLIN (PAP).** W Dusseldorfie odbyło się V plenum zachodnio-niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju. W pracach plenum uczestniczyło przeszło 100 delegatów; reprezentujących ludność Niemiec Zachodnich.

Referat o walce zachodnio-niemieckich obrońców pokoju, o pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej wygłosił przewodniczący zachodnio-niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — Erwin Ecker. Mówca oświadczył, że przytaczająca większość ludności zachodnio-niemieckiej domaga się, aby rząd i parlament w Bonn zgodzili się na zwołanie narady ogólnoniemieckiej w celu przedyskutowania sprawy przeprowadzenia wyborów w całym Niem-

czeh i szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Jak donosi agencja ADN, plenum skierowało do zachodnio-niemieckiego Sądu Konstytucyjnego pismo, w którym stwierdza, że rząd w Bonn systematycznie ogranicza prawa demokratyczne narodu a obecnie usiłuje wprowadzić zakaz partii i organizacji demokratycznych. Działalność tę — stwierdza pismo — można porównać z metodami rządu hitlerowskiego.

Uczestnicy plenum wydali apel, wzywający obrońców pokoju do organizowania manifestacji w miastach i wsiach, w celu poparcia żądania zwołania narady ogólnoniemieckiej.

## „Międzynarodówka socjalistyczna” popiera plany podżegaczy wojennych

**PARYŻ (PAP).** W Brukseli zakończyła się w niedzielę sesja Rady Naczelnej tzw. „międzynarodówki socjalistycznej”. Uchwalane na sesji rezolucje demaskują raz jeszcze przywódców prawicowo-socjalistycznych, jako aktywnych pomocników anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Jak podaje agencja France Presse, Rada Naczelna tej „międzynarodówki” zaaprobowala w całej pełni utworzenie tzw. armii europejskiej, tym samym jawnie popierając agresywne plany USA w Europie. Przywódcy prawicowych socjalistów wyrazili również pełną aprobatę dla prowadzonych w krajach kapitalistycznych, z rozkazu imperialistów amerykańskich, przygotowań wojennych, które, jak wiadomo, powodują

przed wszystkim spadek stopy życiowej mas pracujących.

W rezolucji, nazwanej obłudnie rezolucją „o działalności na rzecz pokoju” Rada Naczelna „międzynarodówki socjalistycznej” wyraża „głębokie” zadowolenie z powodu „pomocy i udziału USA w obronie Europy”, czyli innymi słowy w przygotowaniu nowej wojny światowej.

Wyrażając zaniepokojenie w związku ze wzmagającym się w klasie robotniczej krajów azjatyckich ruchem „na rzecz jedności działania”, da Naczelna powzięła ucisk w sprawie finansowej rozbiłackiej działalności powicowych socjalistów w tych krajach. W tym celu widocznie utworzono specjalny „fundusz” pomocy dla partii socjalistycznych w krajach azjatyckich.

## Działania wojenne w Korei

**PEKIN (PAP).** Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 17 bm. podało, że formacje Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich prowadzą na poprzednich pozycjach walki z nacierającym nieprzyjacielem, zadając mu znaczne straty.

Na froncie wschodnim oddziały Armii Ludowej rozbiły doszczętnie kilka drobnych oddziałów pierwszej amerykańskiej dywizji piechoty morskiej, które zaatakowały kilka ważnych wzgórz. Zni-

szczono również trzy baterie nieprzyjacielskie.

Na froncie środkowym i zachodnim nie zanołowano żadnych zmian.

Dnia 16 grudnia oddziały Armii Ludowej, broniące zachodniego wybrzeża, wywoływały całkowicie dwie wyspy Chodo i Jukdo.

W poniedziałek zestrzelono cztery samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w bombardowaniu i ostrzelaniu z broni pokładowej szeregu miejscowości położonych na wybrzeżu wschodnim i zachodnim.

## Wbrew projektodawcom planu „wspólnej obrony” na Bliskim Wschodzie

**MOSKWA (PAP)** Agencja TASS donosi z Bejrutu:

W Libanie powstał Krajowy Komitet przygotowawczy do zwołania kongresu obrońców pokoju krajów Bliskiego Wschodu i Afryki północnej.

Komitet opublikował oświadczenie, w którym demaskuje imperialistyczny chara-

cter planu utworzenia tzw. „wspólnej obrony” na Bliskim Wschodzie.

Oświadczenie — stwierdzają członkowie komitetu — że odrzucamy plan utworzenia owej „wspólnej obrony” i wzywamy wszystkich obywateli do zjednoczenia się, aby przeciwstawić się autorom tego zbrodnictwa projektu.



**SOFIA (PAP).** W Bułgarii dobiega końca budowa bałkańskiej magistrali kolejowej, która polaczy najkrótszą drogą zachodnie obrwy kraju z wybrzeżem Morza Czarnego. Kilka odcinków tej trasy oddano już do eksploatacji.

Niedawno zakończono budowę tunelu długości ponad 3 tys. metrów. Na innym odcinku tej magistrali zakończono budowę tunelu długości ok. 6 km. Przy budowie tego tunelu wydobyto 280 tys. m sześc. gruntu i ułożono ok. 60 tys. m sześc. betonu. Zakończono również budowę największego w Bułgarii mostu kolejowego na rzece Topolnicy.

Rady Pokoju i wiceprzewodniczącego SFZZ — Lombardo Toledano.

**HAGA (PAP).** Jak donosi dziennik „Het Vrije Volk”, na wyspach Flores i Sumba w Indonezji wybuchło wielkie powstanie chłopów w związku z niesprawiedliwym podziałem ziemi przez władze. Powstanie zostało krwawo stłumione przez wojsko rządowe. Stu powstańców zostało zabitych, a blisko 800 aresztowano.

W więzieniu rozstrzelano 38 chłopów.

**RZYM (PAP).** Górniejscy włoskich kopalni siarki ogłosili 3-dniowy strajk, domagając się poprawy warunków pracy. W strajku biorze udział przeszło 10 tys. osób. W przedsiębiorstwie górniczym wywołano strajkiwalki przez jeden dzień, — w listopadzie przez dwa dni, a w tym miesiącu pracowali przez 3 dni.

**NOWY JORK (PAP).** Prasa donosi, że w związku z wyborami na prezydenta Meksyku, które mają się odbyć w lipcu 1952 r., Meksykańska Partia Ludowa wysunęła na stanowisko prezydenta kandydaturę członka Światowej

Przedruk z „Trybuny Ludu”

## O wywiadzie ks. prymasa Wyszyńskiego

Nie ustaje prowadzona pod patronatem Waszyngtonu i Watykanu antypolska propaganda rewizjonistyczna w Niemczech Zachodnich. Wielką rolę w tej kampanii odgrywa zhitleryzowana, przesiąknięta duchem szowinizmu i odwetu część kleru niemieckiego ze swoimi biskupami na czele. Odwetowcy niemieccy atakując granicę na Odrze i Nysie, sięgają w swych marzeniach nie tylko po Wrocław i Szczecin, ale znacznie dalej.

Kampania rewizjonistyczna w Niemczech Zachodnich znajduje zdecydowany opór w całym naszym kraju, we wszystkich środowiskach naszego społeczeństwa. Obradować w tych dniach we Wrocławiu ogólnopolski zjazd duchowieństwa i działaczy katolickich, który dał wyraz protestom przeciw antypolskim wystąpieniom rewizjonistycznym i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — jest jednym z dowodów zdecydowanej postawy całego narodu polskiego.

Widocznie presja opinii była zbyt wielka i nie można było dłużej trwać w milczeniu. To też ks. prymas Wyszyński udzielił ostatnio „Tygodnikowi Powszechnemu” wywiadu na temat ziem odzyskanych.

Cóż w tym wywiadzie powiedział ks. prymas? Ze uznaje przynależność ziem odzyskanych do Polski? Bardzo to chwalebne, ale samo składanie deklaracji na ten temat jest stanowczo niewystarczające.

Fakty mówią, że Episkopat utrzymując wiele lat ustanowioną przez Watykan tymczasową administrację kościelną na ziemiach odzyskanych lat woda na młyn rewizjonistyczny. Kres tej „tymczasowości” położył jak wia-

domo, nie Episkopat a rząd ludowy.

Znaczna część wywiadu ks. prymasa poświęcona jest obronie polityki Watykanu w sprawie ziem odzyskanych.

„Stolica święta nie jest skłonna do deklaracji słownych. Nie brak jednak faktów, które niekiedy więcej mówią, niż słowa” — oświadczył ks. prymas.

Co do deklaracji, to można by się zgodzić, ale tylko w połowie. Istotnie nie było żadnej watykańskiej deklaracji w sprawie ziem odzyskanych, w przychylnym dla Polski duchu. W tym kierunku Watykan nie zdradza absolutnie żadnych „skłonności”. Były natomiast deklaracje i to wyjątkowo liczne, idące po linii żądań odwetowców niemieckich z Bonn, że wymienimy tylko głośny list papieża do biskupów niemieckich z marca 1948 r.

A teraz fakty. Zaczniemy od faktu, na który powołuje się ks. prymas. „Zezwolenie” papieża na zorganizowanie życia kościelnego na ziemiach odzyskanych — jak wynika z wywiadu — miało być wyrazem „pełnego zrozumienia” dla stanowiska polskiego. Jest to postawienie sprawy na głowie. Czyżby wyrazem „pełnego zrozumienia” były jawne wystąpienia Watykanu przeciw granicy na Odrze i Nysie i utrzymywanie tymczasowości administracji kościelnej na ziemiach odzyskanych.

O ileż trafniej interpretował stanowisko Watykanu niemiecki kardynał Preysing, który stwierdził: „Watykan nie odwołuje się do stanowisk dawnych biskupów niemieckich, którzy pełnili funkcje na terenach, znajdujących się obecnie pod polskim zarządkiem, gdyż biskupi ci powrócą na swe stare miejsca, które chwilowo musieli opu-

ścić”. Takie przynajmniej jest pobożne życzenie Watykanu.

A może wyrazem „pełnego zrozumienia” Watykanu dla interesów Polski na ziemiach odzyskanych jest jego stałe poparcie dla rewizjonistów niemieckich, błogosławieństwa udzielane antypolskim poczynaniom „rządu” w Bonn, ujmowanie się za hitlerowskimi zbrodniarzami wojennymi, propagandą na rzecz nowego Wehrmachtu, który organizowany jest dla władowych agresywnych celów?

„Nie jest rzeczą księży biskupów, jako przedstawicieli kościoła, wydawać deklaracje i przemawiać na wiecach” — tymi słowami tłumaczył ks. prymas dotychczasowe milczenie Episkopatu polskiego w tej żywotnej dla interesów naszego kraju sprawie. Trzeba stwierdzić, że wstrzeźliwość ta jest szczególną cechą polskiego Episkopatu w sprawach, które dotyczą obrony interesów naszego kraju. Biskupi niemieccy natomiast aż zbyt często składają deklaracje i przemawiają na różnych antypolskich, rewizjonistycznych manifestacjach i wiecach. Nie grzeszy taką wstrzeźliwością kardynał Frings, który występując w charakterze podżegacza wojennego w swym władowym przemówieniu na zjeździe zhitleryzowanych studentów w Bonn, wzywał, by się wzorowali na „idealizmie” żołdaków Hitlera.

Przygotowaniu do nowej grabieżczej wojny, która ma być prowadzona pod hasłem „Drang nach Osten” służy realizowana obecnie remilitaryzacja Trizonii. Ale również na ten temat milczy ks. prymas Wyszyński, zastanawiając się „argumentem”, że biskupi nie są powołani do składa-

nia deklaracji. Wyreczył go kto inny. Na odbywającym się we Wrocławiu — ogólnopolskim zjeździe duchowieństwa i działaczy katolickich — usłyszeliśmy mocne słowa protestu przeciw zbrodnictwom i poczynaniom wymierzonym przeciw niepodległości naszego kraju. Nabiera wymowy fakt, że Episkopat święcił na tym zjeździe nieobecność. Dodajmy także, że niektórzy biskupi, jak np. biskup Kowalski, próbował w tym samym czasie wynajdywać różne zajęcia dla księży, aby ich odciągnąć od zjazdu, co im się zresztą nie udało.

Zjazd ten świadczy, że szerokie koła duchowieństwa i działaczy katolickich w Polsce nie mogą się pogodzić z bierną postawą wobec wrogiej kampanii, prowadzonej w Trizonii. Społeczeństwo polskie jest w tej sprawie jednolite. I choć ks. prymas Wyszyński twierdzi, że hierarchia kościelna umacnia tę jedność — sprawa ma się akurat odwrotnie, bo właśnie Episkopat osłabia jedność narodu, propagując sztuczny podział na wierzących i niewierzących, tolerując i nie wyciągając wobec winnych konsekwencji — fakty udziału niektórych księży w podjudzaniu przeciw władzy ludowej, a nawet w bandach i w mordostwach.

Wywiad ks. prymasa nie może zadowolić polskiej opinii publicznej i nie świadczy o szczerym dążeniu Episkopatu do wypełnienia zobowiązań, przyjętych w porozumieniu z rządem. Polska opinia publiczna nieraz już dała wala wyraz swemu sądowi o postępowaniu Episkopatu, a treść ostatniego wywiadu prymasa Wyszyńskiego sądzić w całości potwierdza.



# Teoryjka „stania z bronią u nogi” głoszona przez delegaturę londyńską — w praktyce oznaczała oszczędzanie okupanta i walkę z ruchem lewicowym

WARSZAWA (PAP). Po zeznaniach oskarżonego Czystowskiego sąd zarządził postępowanie dowodowe. Zeznania wszystkich świadków potwierdziły w całej rozciągłości zarzuty aktu oskarżenia oraz wyjaśniły szereg okoliczności, towarzyszących mordom, jakie popełnione zostały na osobach działaczy komunistycznych przez „Państwowy Korpus Bezpieczeństwa” i podległą mu organizację „Start”.

Jako pierwszy złożył zeznania świadek Eustachy Krak, b. sekretarz, a następnie zastępca komendanta „Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa”, na m. Warszawie. Organizację „Start” określa świadek jako trzecią z kolei

agendę delegatury, powołaną w r. 1943 do walki z ruchem lewicowym. Powołanie do życia „Startu” nastąpiło w czasie narady, która odbyła się w sierpniu 1943 r. Na naradzie tej obecni byli — jak zeznaje świadek „dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych” — Rutkowski, pseudonim „Trojanowski”, delegat okręgowy Marceli Porowski, pseudonim „Sowa”, komendant główny PKB „Tadysz pseudonim „Skiba”, nieznani świadkowi osobiście „dyrektor Najwyższej Kontroli Państwa”, komendant PKB na Warszawie — Chajęcki, pseud. „Boryna” oraz dr Kowalewski pseudonim „Sarnecki”, pełniący funkcję zastępcy delegata na miasto Warszawa.

ski, długoletni działacz KPP i działacz PPR zamordowany został przez gestapo w maju 1943 r. W czasie okupacji Maliszewski mimo podeszłego wieku — liczył 73 lata — brał aktywny udział w walce niepodległościowej toczonej przez PPR. Aresztowany w maju 1943 r. w kilka dni później został zamordowany przez gestapo. W tym miejscu na wniosek prokuratora sąd odczytuje dokument, znajdujący się w aktach sprawy, w którym nazwisko ojca świadka — Antoniego Maliszewskiego figuruje dwukrotnie. Dokument ten jest jedną z list, jakie przekazane zostały do gestapo za pośrednictwem PKB. Listę tę rozpoznał świadek Krak.

Świadek Stefan Bartus był w czasie okupacji zecerem w tajnej drukarni PPS-lewicy, która znajdowała się w domu świadka na Żeraniu. Świadek był poszukiwany przez gestapo, jednak udało mu się uniknąć aresztowania. Aresztowany natomiast został jeden z zecerów drukarni Wierzeński, który już nie wrócił, gestapo usiłowało też zaarrestować innego pracownika drukarni — Kunego. Nie zastawiając go hitlerowcy, zastrzelili jego żonę. Sąd odczytuje z posładanych w aktach wyka-

zów działaczy lewicowych, sporządzonych przez „Start” nazwisko Bartusa. Określony on jest tam jako organizator na terenie Żerania. Na pytanie zwrócone do osk. Pajora, odpowiada on, że istotnie „Start” śledził Bartusia i zamierzał go zamordować, używając jako pretekstu fikcyjnego oskarżenia o przestępstwa kryminalne.

Świadek Aleksandra Plucińska zeznaje o aresztowaniu swego brata Michała, działacza Stronnictwa Ludowego z okresu przedwojennego, a później członka Batalionów Chłopskich. Został on aresztowany na podstawie listy działaczy lewicowych, posiadanej przez gestapo. Pluciński więziony był na Pawiaku, a następnie wywieziony został do obozu koncentracyjnego w Gross Rosen. I znowu ze znajdujących się w aktach listy działaczy lewicowych, sąd odczytuje nazwisko Michała Plucińskiego.

Następnie zeznaje świadek Anna Szkot, której syn Jerzy Szkot, aktywny działacz RPPS na terenie Bródna, został aresztowany przez gestapo i rozstrzelany. Podobnie, jak poprzednio nazwisko Jerzego Szkota — znajduje się na skrośwanej do gestapo liście, którą rozpoznał świadek Krak.

## Ręka w rękę z hitlerowcami „rząd londyński” usiłował sparaliżować lewicowy ruch niepodległościowy

Świadek Władysław Jedliński, przedwojenny detektyw, a w czasie okupacji kierownik placówki „Startu” na Pradze — zeznaje, że w 1942 r. objął stanowisko szefa wydziału AK na terenie Pragi. Na rozkaz swego zwierzchnika z AK świadek rozpoczął ścisłą współpracę z PKB. W jesieni 1943 r. świadek, z polecenia naczelnika „urzędu śledczego” PKB — Lechowicza przeszedł do „Startu”, gdzie objął funkcję kierownika obwodu Warszawa-Praga.

„Organizacja „Start” — mówi świadek — została powołana przez „delegaturę” do walki z Komunizmem”.

Świadek Jedliński przypomina sobie nazwiska osób, które na podległym mu terenie były rozpracowywane jako czynni działacze lewicowi. Świadek wymienia nazwiska Władysława Dąbrowskiego, Stefana Bartusia, Stefana Kalinowskiego, Stefana Pejasa i szereg innych. Rozpracowywali przez „Start” działacze lewicowi byli mordowani — jak stwierdza świadek — przez „grupy likwidacyjne”. „Pamiętam, że na

terenie Żerania było szereg likwidacji” — zeznaje Jedliński. M. inn. został zlikwidowany Stefan Wierzyński, Leon Macherski i Romuald Zaborowski.

Świadek zeznaje, że ponieważ własne siły placówki były niewystarczające, otrzymał od Lechowicza kilku ludzi, rekrutujących się spośród policji granatowej, a przede wszystkim wywiadców z „Kripo”. „Ludzie ci byli przydzieleni na stałe do mojego rejonu i oni w następnych wypadkach wykonywali likwidacje” — stwierdza Jedliński. O dokonanych mordach świadek meldował osk. Ojrzyńskiemu.

Z kolei zeznaje świadek Stanisław Warnocki, który w czasie okupacji pełnił funkcję zastępcy naczelnika służby śledczej — Bolesława Kontryma.

Świadek stwierdza, że „delegatura” postawiła przed PKB zadanie paraliżowania działalności niepodległościowego ruchu lewicowego.

Prokurator: W jaki sposób

miało się odbywać to paraliżowanie?

Świadek: Przez rozpracowywanie działaczy lewicowych, a następnie przez robienie wykazów i odstawianie do gestapo celem aresztowania.

Prok.: Czy PKB wykonywał to zadanie?

Świadek: Tak, wykonywał. Świadek Tadeusz Pyrka zobowiązał ogólnie, wrogie ruchowi lewicowemu, nastawienie organizacji reakcyj-

nych. Świadek należał początkowo do ZWZ wraz ze swym znajomym Lucjanem Majcherem, ale obojdwaj obojętnie wykazywali obojętność do działalności ZWZ przedkierowcom przeszli do Batalionów Chłopskich, gdzie wstąpił do partyzantki. Świadek stwierdza że decyzyjnie ta połączona za sobą wiele zatargów z ZWZ-em. Świadek poszukiwany był następnie przez policję granatową, zaś Majcher zginął.

## Ohydne mordy i rabunki oto „działalność” zbirów ze „Startu”

Świadek Janina Dzierżonowska jest wdową po Michał Obeształskim, długoletnim działaczem KPP i PPR. Przerzywanym ze wzruszenia głosem świadek mówi o politycznej działalności swego męża, o prześladowaniach, jakim podlegał on przed wojną za udział w manifestacjach i organizowaniu wieców. W czasie okupacji Michał Obeształski pracował aktywnie w PPR, w czym pomagała mu żona i dzieci. „W 1943 r. — mówi wśród łez świadek Dzierżonowska — mąż mój zginął z rąk zbrodniarzy, którzy niezawahali się zabrać ojca czworga dzieci”.

Jan Obeształski opisuje okoliczności zamordowania ojca — znane mu z relacji naocznych świadków zabójstwa, dokonanego w miejscu pracy Michała Obeształskiego — na ul. Łomżyńskiej.

Po zeznaniach żony i syna zamordowanego Michała Obeształskiego, osk. Czystowski na polecenie sądu odczytuje szereg dokumentów, znajdujących się w aktach sprawy, są to rejestry, które przechodziły przez ręce oskarżonego w „Startu”. Zawierają one wykazy działaczy lewicowych, rozpracowywanych i mordowanych następnie przez „Start”. Osk. Czystowski odczytuje szereg nazwisk ofiarnych działaczy lewicowych, którzy padli ofiarą zbirów ze „Startu”. Pod numerem 285 tej kosztownej listy figuruje nazwisko Michała Obeształskiego.

Następnie zeznaje świadek Jadwiga Oleśńska, członek NSZ. Wraz z grupą Czerwiakowskiego weszła ona w skład jego placówki w „Startu”. Placówka ta podlegała w NSZ oskarżonemu Ojrzyńskiemu, a po przejściu do „Startu” — oskarżonemu Pajorowi. Wymienia ona szereg nazwisk rozpracowywanych przez placówkę Czerwiakowskiego działaczy lewicowych, m. inn. nazwisko Obeształskiego.

Prok.: Czy świadek wie, jaki los spotkał te osoby? Św.: Jeżeli chodzi o Obesz-

talskiego, to wiadomo mi, że został zlikwidowany.

W tym miejscu sąd — na prośbę świadka Dzierżonowskiej — udziela jej głosu.

Św. Dzierżonowska: Wysocki Sądzie, ta kobieta była u mnie, żeby mnie zlikwidować. Była jeszcze z jednym mężczyzną. On strzelił do mnie dwa razy. Było to w 2 tygodnie po śmierci mojego męża. To była ta kobieta, która tu stoi.

Odpowiadając w dalszym ciągu na pytania prokuratora świadek Oleśńska wyjaśnia sprawę rzekomej „rewizji”. Jaka została dokonana przez grupę Czerwiakowskiego w pewnym mieszkaniu przy ul. Marszałkowskiej. „Rewizja” ta, w której udział brała również świadek Oleśńska, była zwykłym napadem bandyckim, którego lupem padła pewna ilość monet złotych, platery oraz futro. Świadek przyznaje, że futro wyniosła sama.

Sprawa tego napadu bandyckiego mimo iż dobrze była znana kierownictwu „Startu”, została — jak wyjaśnia osk. Pajor — zatuszowana z uwagi na „doświadczenie i wielkie zasługi” Czerwiakowskiego.

## PKB następcą granatowej policji

Zeznania świadka Henryka Lysakowskiego, b. naczelnika „Wydziału Administracyjnego komendy m. Warszawy PKB”, nasświetliły rolę, jaką miał odegrać PKB w okresie po odzyskaniu niepodległości. PKB miał zastąpić skompromitowaną przez kolaborację z okupantem granatową policję. Prowadzone w PKB ćwiczenia aplikacyjne mówiły o tym, „jak trzeba rozpedzać tłumy demonstrujących robotników”.

Zeznania swoje kończy świadek stwierdzeniem, że po wyzwoleniu prowadził działalność polityczną jako sekretarz „mikołajczykowski” PSL na powiat Praga-Północ.

## W oparciu o doświadczenia z pracy w aparacie sanacyjnym tworzone plany na przyszłość

„Do PKB — mówi dalej świadek — wchodziłi ludzie, którzy do 1939 r. pracowali w ustroju sanacyjnym. Byli tam przedstawiciele Partii Pracy, ludowców, PPS-WRN, Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Demokracji”.

Na pytanie prokuratora świadek wyjaśnia, że przed społeczeństwem ukrywano faktyczną działalność PKB, „ponieważ nie chciano podać społeczeństwu tego, co właściwie robi delegatura”. Świadek wskazuje tu m. inn., że delegatura oficjalnie głosiła teorię „dwóch wrogów”, podczas, gdy w istocie wszystkie wysiłki kierowane były na zwalczanie obozu lewicy.

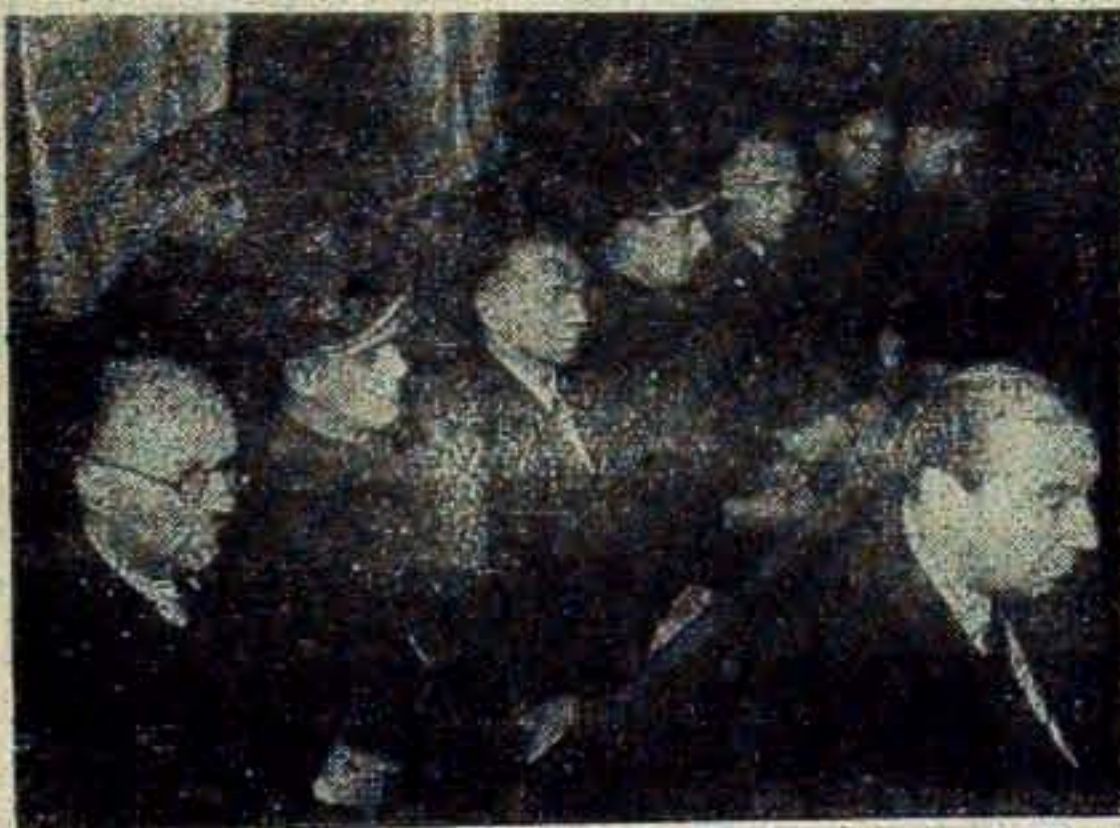
Mówiąc następnie o zadaniach PKB świadek stwierdza, że oprócz zwalczania niepodległościowego ruchu lewicowego w czasie okupacji —

gromadzono materiały, „które będą potrzebne delegaturze w celu generalnej rozprawy z komuną zaraz po wyjściu Niemców”.

Świadek dodaje, że jak się dowiedział z kół „delegatury” wszystkie te materiały zostały przekazane do gestapo. Owcześnie informator świadka powiedział mu wyraźnie: „Ja mam kontakty z gestapo — od nich otrzymuję informacje, które nas interesują, a w zamian za to oni otrzymują materiały dotyczące komunistów”.

Świadek Krak rozpoznał przedstawione mu przez sąd fotokopie list zawierających 300 nazwisk działaczy lewicowych, przekazanych gestapo.

Następnie zeznaje świadek Genowefa Jabłonowska, której ojciec Antoni Maliszew-



Kierownicy zbrodniczej organizacji „Ekspozytura Urzędu Śledczego” stają przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie. Na zdjęciu (od lewej) siedzą na ławie oskarżonych: Witold Pajor, Zygmunt Ojrzyński, Stanisław Nienaitowski i Andrzej Czystowski. CAF — fot. Dąbrowiecki.

Jeżeli rozejrzemy się po zakładach produkcyjnych: fabrykach, hutach, kopalniach, to zauważymy jak w każdym miesiącu i w każdym roku kierownictwa, organizacje partyjne i całe załogi tych zakładów walczą o plan produkcyjny. Pod koniec każdego miesiąca czy roku skaczą cyfry: 93 proc., 95, 98, 99,3, 101 proc., 103 itp.

Inaczej jest na odcinku kontraktacji trzody chlewnej w GS-ach i PZGS-ach woj. białostockiego. Dotychczasowe wyniki kontraktacji w nie których gminach nie są zadowalające. Najgorzej przedstawia się to w pow. białostockim. Nie lepiej niż z kontraktacją wygląda sprawa ze skupem zakontraktowanych sztuk.

### Łabędzi śpiew

Gmina Spółdzielnia w Dobrynie w III kwartale zakupiła w kontraktowanych sztuk, w październiku zrealizowano tylko 17,3 proc. planu, a w listopadzie 11,9 proc.

Zdaniem GS w Dobrynie wie sprawa jest bardzo prosta: „Oto rolnicy zabijają trzodę na własne potrzeby, są też padnięci” — twierdzą władze GS-u. Ale takim tłumaczeniem nikt nie uwierzy. Chłopi bez watołenta biją na

własne potrzeby. Ale czy w takiej mierze? Rzadkie padnięcia może są, ale czy ktoś słyszał o pomorze na przetrzeźnieniu kilku miesięcy? Nie.

Powodem nierealizowania planu jest między innymi fakt, że ob. Rudnicki, referent kontraktacji uważa swoją czynność za skończoną z — kontraktu.

Ob. Suchodolski, prezes i sekretarz GS w jednej osobie, też nie uważa za wskazane udzielać się w pracy na tym odcinku. W ślady ich poszedł również delegat CUS i K, ob. Tokarzewski.

Sołtysem w tej gminie był docznie „przyświeca” przykład z góry, bo na zapowiedziane zgrupowanie kierowników grup producentów w dniu 11 października z 23 gromad przybyli aż... trzy osoby. Nikt jednak na to nie zważał, gdyż do dnia dzisiejszego. Dotychczas ta gmina znajduje się się przecież na jednym z ostatnich miejsc w kontrakcji.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w gm. Dojlidy. Plan skupu trzody w III kwartale

gmina wykonała w 12,4 proc., a w listopadzie w 34,9 proc. Ale referent kontraktacji ob. Antoni Matejczyk nie przejmując się wcale tymi wynikami, tak samo jak Zarząd GS i delegat CUS i K.

Nikt z GS Dojlidy nie zwrócił uwagi na wysoki procent t.zw. „padnięć”. W wielu wypadkach okazują się one nielegalnym ubojem, gdyż podmiejskie położenie gminy sprzyja temu procederowi, a trzeba pamiętać, że spekulantów jeszcze nie brakuje.

Podobnie tłumaczy niewykonanie planu i GS w Bacieczkach, a w szczególności odpowiedzialny za ten stan ob. Luszyński. II członek zarządu i referent kontraktacji w jednej osobie, jak również jego współtowarzysze z GS Mońki ob. ob. Grądzki i Małowicz. Wszyscy oni śpiewają zgodnym chórem: „Plan nie został wykonany z powodu padnięć i uboju na wła-

sne potrzeby”. Nie dostrzegają tylko, że właśnie ich niedostateczna praca jest jednym z najpoważniejszych powodów nierealizowania planów. Nie widzą oni spekulantów goniących za łatwym zyskiem po wsiach.

Plan skupu trzody chlewnej nie kończy się na podpisaniu umowy kontraktacyjnej z chłopem-hodowcą. O plan trzeba się bić do końca, aż do jego zrealizowania, tak, jak biją się o wykonanie planów produkcyjnych robotnicy w fabrykach i kopalniach.

PZGS i GS nie tylko powinny zawierać umowy kontraktacyjne, ale i zapewnić chłopu dostawę węgla i sruły, przysługujących mu na mocy dekretu Prezydium Rządu o kontraktacji. Powinny uczyć chłopów, co mu przyniesie sprzedaż na punkcie skupu, — uczyć chłopów, jak taki szym sposobem utuczyć świń. Tu zachodzi potrzeba organizowania w gromadach produkcyjnych grup hodowców trzody chlewnej.

Plan nie jest oczywiście najważniejszym i nie obowiązującym

A przecież tow. Stalin na XV Zjeździe WKP(b) mówił: „Nasze plany to nie plany — prognozy, nie plany — domysły, lecz plany — dyrektywy, które są dla organów kierowniczych obowiązujące i które określają kierunek naszego rozwoju gospodarczego w przyszłości w skali całego kraju”.

### Są tacy, co rozum'ją

Przykładem dobrze pojętej pracy może służyć tow. Lebedziński z GS Gródek. Jego świadomość jako członka Partii wpłynęła na to, że gmina Gródek zrealizowała plan skupu trzody chlewnej za III kwartał w 89 proc., a w listopadzie w 81. Potrafił on zorganizować w każdej gromadzie grupy producentów, powołując je z ZSCh, CUS i K i GRN. Planuje on chłopów hodowców, aby w terminie, zakontraktowane sztuki dostarczyli.

Charakterystycznym przykładem rytmiczności pracy jest wynik osiągnięty przez tow. Dziermański, ref. kontraktacji w GS Michalowo. Mówią o tym cyfry: Plan

skupu za III kwartał był w tej gminie wykonany w 82,7 proc., w październiku osiągnął 83,6 proc., a w listopadzie w 86,6 proc.

Tow. Dziermański ma ładne wyniki w swojej gminie, właśnie dlatego, że nie zadowala się tylko zawarciem umowy. Zwoluje on mieszcznne odprawy robocze z producentami i dba o to, aby otrzymać od nich natychmiast wypłatę za dostarczoną trzodę ze wzmiarktmi należnymi im premiami związanymi z kontraktacją.

Na podkreślenie zasługuje również praca bezpartyjnego ob. Edwarda Rycewicza, referenta kontraktacji z GS Juchnowiec. Dzięki jego pracy gmina w III kwartale wykonała 64 proc. planu, w październiku 78 proc., a w listopadzie już 96,4 proc. Ob. Rycewicz potrafił powołać do pracy z pracą ZSCh, CUS i K i GRN i to wpłynęło na wyniki. Choć ma 20 gromad i jest sam jeden, dociera do każdej gromady, a nawet do każdego chłopca — nie siedzi za wygodnym biurkiem, jak inni.

Mogą również świetnie przykłać gminy: Michalowo i Jaswily, bo referent skupu w tych gminach przyjęł inne metody pracy, niż ich kolegi z Dobrynie, Bacieczek i Dojlid.

Zdzisław Gwozdek

# Plan kontraktacji trzody chlewnej to również plan produkcyjny



# Usunąć przeszkody hamujące rozwój spółdzielni produkcyjnej w Ostrówkach

Wież Ostrówki w gminie Zabłudów, powiat białostocki zamieszkuje przeważnie mało i średniorolni chłopi. Chłopi z Ostrówek pamiętają dobrze czasy przedwojenne, kiedy musieli na przednówku pożyczać chleb u kulańca na odrodek lub wędrować dziesiątki kilometrów w poszukiwaniu pracy. Nie było jej na wsi, nie łatwo można było ją znaleźć w mieście. Toteż wielu z nich żywiło się, czym mogło, aby przetrwać do nowych zbiorów — do żniw.

Wraz z wyzwoleniem kraju przez bohaterką Armię Radziecką i Wojsko Polskie, przyszedło na wieś nowe życie. „Zbę dne” dawniej siły robocze na wsi znalazły z łatwością zarobek w szybko rozbudowującym się przemyśle białostockim.



Anna Adamowicz, 70-letnia członkini spółdzielni produkcyjnej w Ostrówkach pow. białostocki, nie tylko produkuje w pracy na roli, ale i w domu. Taką, jak ona przedzień, nie każdy z młodych potrafi.

Ci zaś, co pozostali na drobnych gospodarstwach chłopskich, rozrzuconych w szachownicę, postanowili szukać nowych sposobów gospodarowania, które mogłyby podnieść wydajność z hektara i znieść odwieczną niedzę i wyzysk kulańca na wsi.

Jesienią 1950 roku 18 mało rolnych i średniorolnych chłopów postanowili zorganizować spółdzielnię produkcyjną. Bogaciej się próbowali rozbić te zamiary postępowych mieszkańców wsi, ale to im się nie udało.

Okres jesienno-zimowy spółdzielcy wykorzystali na pogłębianie wiadomości i zapozna-

nie się na podstawie książek i broszur z życiem kolchozów i wiejskich. W uświadamianie chłopów dużo pracy włożyli towarzysze z Komitetu Powiatowego naszej partii i członkowie ZSL. W miarę zbliżania się wiosny 1951 roku wzrastał zapal do pracy członków nowej spółdzielni. Natomiast praca organizacyjna ze strony wydziału rolnictwa PRN w Białymstoku z każdym dniem słabła. Nie pomogły alarmy zarządu spółdzielni o wydzielenie ziemi członków i skomasowanie jej w jeden areal, by szybciej i sprawniej wykonać prace na roli. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku milczało. Spółdzielcy jednak nie zrezygnowali ze wspólnej uprawy ziemi. Zapal Kazimierz Miodowski, Sergiusz Sokolowski, 65-letniego Jana Samojłuka, 70-letniego Anny Adamowicz i jej syna Józefa oraz kilku innych członków ożywiła działalność spółdzielni, wbrew oportunistom i biurokratom z PRN. Nie mogąc się doczekać regulacji gruntów ze strony Prezydium PRN chłopów postanowili rozpocząć pracę zespołową na działkach nieskomasowanych, a rozrzuconych w 36 kawałkach. Praca w takich warunkach nie była oczywiście lekka.

— Musieliśmy się męczyć całe lato — mówi członek zarządu spółdzielni Miodowski — trzeba było po 36 kawałkach latać, aby na czas zasieć zboże jare i zasadzić kartofle. Nie mogliśmy na wąskich działkach chłopskich zastosować maszyn. A kiedy przyszły żniwa, połamaliśmy dwie snopowiązałki na tych zagonach i to tylko dlatego, że nie mieliśmy dostatecznej pomocy ze strony Prezydium GRN i PRN.

Trudności te zahartowały i ubojowały członków spółdzielni. Dla wielu były egzaminem wytrwałości. Nie wszyscy jednak zdali egzamin. Znalazło się 6 chłopów, którzy nie wytrzymali próby i załamał się. A jednego z członków — Pawluczuka, walne zebrane postanowiło usunąć ze swoich szeregów, gdyż wszedł on do spółdzielni przypadkowo, bez przekonania. Zamiast pracować, rozbił tylko spółdzielnię. Pozostało 11 członków. I ci stanowią dziś zwaite ogniwo bojowników walczących o przebudowę ustroju rolnego, o lepsze i szczęśliwsze życie na wsi, bez nędzy i wyzysku, o nową socjalistyczną wieś.

## Przykład godny uznania

Po przełamaniu trudności w wiosennej akcji siewnej i dokonaniu wszystkich prac polowych spółdzielcy rozpoczęli szukać źródeł dochodu, aby zdobyć zespołowo pieniądze na rozwój gospodarki. Rosły przecież potrzeby spółdzielni, rosły wydatki. Trzeba pieniądze na remont narzędzi, na opłacenie kowala za okucie koni i t.p.

Postanowiono więc podpisać umowę na dowóz mleka z całej gromady do mleczarni. Okazało się, że te dochody nie pokryją jeszcze wydatków. Przychodzi z pomocą księgo-

wy Kazimierz Miodowski. Jest on członkiem zarządu spółdzielni produkcyjnej oraz sklepowym filii GS. Postanawia więc zrezygnować z poborów sklepowego i przekazać je na rzecz spółdzielni. Sam zaś proponuje, że będzie pracował za określone przez walne zgromadzenie dniówki obrachunkowe.

Walne zgromadzenie z uznaniem powitało obywatelską postawę księgowego. Dziś, dzięki jego ofiarnej postawie spółdzielnia ma co miesiąc wpływ za prowadzenie sklepu 336 zł.

## Biurokraci z GRN i PRN utrudniają rozwój spółdzielni

Wraz z powstaniem spółdzielni, wieś została zelektryfikowana i radiofonizowana. Złożono filie GS i Mewnie. Z pomocy państwa korzystają nie tylko spółdzielcy, ale cała wieś. Wielu malarolnych i średniorolnych chłopów widząc, że spółdzielnia z każdym dniem rośnie, coraz częściej przychodzi do spółdzielców, gdzie omawiają wspólnie dalsze możliwości jej rozwoju. Niektórzy już dziś wstąpiłoby do spółdzielni, gdyby widzieli więcej troski o rozwój spółdzielni ze strony Prezydium GRN i PRN oraz wydziału politycznego POM. Tego jednak dotychczas nie widać.

W lipcu br. spółdzielnia zakupiła materiały budowlane

za, jeżeli dotychczas zboże nie zostało wymłócone? Pomimo alarmu ze strony spółdzielni, mlecznicy Białymstoku i nie robi Prezydium GRN w Zabłudowie. Jak może Prezydium GRN interesować się rozwojem spółdzielni, kiedy dotychczas ani razu sprawa spółdzielni nie była omawiana na Prezydium.

Przewodniczący GRN ob. Zak zamiast osobiście pomagać spółdzielni w jej rozwoju doręczył nakaz płatniczy za nieodrobiony szarwark bez zastosowania ulg przewidzianych przez państwo.

Członkowie spółdzielni pierwsi wykonali planową dostawę zboża ze zbiorów zebra-

nych indywidualnie, ale Prezydium GRN nie pomyślało o tych, którzy nie należą do spółdzielni i nie wykonali dotychczas swego obowiązku wobec państwa. Taki 12-hektarowy bogacz, Jan Młynarczyk, zamiast wpłacić zaległe podatki, kupuje plac w Białymstoku. Jana Baranowskiego Prezydium zwolniło od płacenia podatku, chociaż chłopcy we wsi stwierdzili, że może zapłacić. Nie płaci i Aleksander Pawluczuk, 13-hektarowy gospodarz posiadający 3 konie i 2 krowy. A takich w gromadzie jest więcej i chłopcy to widzą. Nie widzi tylko Prezydium GRN, oprowadzone jakąś ślepotą polityczną.

## Więcej opieki i pomocy

Rolniczy Zespół Spółdzielczy im. T. Kościuszki w Ostrówkach ma wszystkie możliwości dalszego rozwoju. Po skomasowaniu w jesieni gruntów spółdzielni, członkowie szybko i sprawnie dokonali siewów oziminy, które są już dziś o wiele lepsze niż u chłopów indywidualnych. W ciągu roku wyrosło w spółdzielni wielu przodowników pracy, nowych ludzi, oddanych sprawie budowy socjalizmu. Do



Jan Samojluk z gromady Ostrówki gm. Zabłudów w pow. białostockim. Jest członkiem spółdzielni produkcyjnej i aktywistą. Walczy on o zbudowanie lepszej, szczęśliwszej przyszłości dla swoich dzieci i całej gromady.

nich już dziś można zaliczyć Sylwestra Siemiankowicza, Je-

rzege Samojłuka, Stanisława Adamowicza, Józefa Adamowicza i innych.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje 70-letnia staruszka Anna Adamowicz, która w okresie lata ani jednego dnia nie straciła, kiedy trzeba było szybko opłacić len.

— W spółdzielni naszej czuję, że odmłodziłam — mówi Adamowicz — Przecież budujemy nowe życie. A ja chciałabym, żeby ono było lepsze dla moich synów i wnuków. Nikt mnie nie zmusza do pracy, ale nie mogę bez pracy żyć, a szczególnie kiedy widzę, że praca ta przyniesie bogaty plon.

Nie można pominąć i Aleksandry Miodowskiej. Jej zapal i energia oraz zrozumienie pracy zespołowej dodawało sił pozostałym członkom spółdzielni w okresie nasilenia prac polowych.

Szkoda, że nie widzi tych ludzi pracujących z pełnym oddaniem w spółdzielni Komitet Gminny naszej partii. Wielu z nich mogłoby stać się członkami partii i stworzyć mocną podstawową organizację partyjną, której brak w tej gromadzie daje się odczuć spółdzielcom.

Dlatego, też trzeba jak najszybciej otoczyć należytą opieką spółdzielnię w Ostrówkach. Przyjdź z pomocą i ręką, a niewątpliwie, stanie się ona szybko jedną z produkujących spółdzielni w powiecie białostockim.

M. Borowik.

## Pomoc dla producentów trzody



W trosce o podniesienie rozwoju hodowli Państwo Ludowe zapewniło dodatkową pomoc producentom trzody chlewnej w postaci 300 kg węgla za każdego zakontraktowanego tuczniaka. Na zdjęciu: Jan Konończuk z gromady Potoka gm. Zabłudów w pow. białostockim otrzymuje węgiel za sprzedanego tuczniaka.

## Korespondenci „Gazety Białostockiej” werbują nowych prenumeratorów

Wezwanie korespondentów „Gazety Białostockiej” Edwarta Sadanowicza z Białegostoku i Jerzego Sasnowskiego z Kleszczel nie pozostało bez echa. Ostatnio Zdzisław Ciuchy z Łomży rozpoczął pracę nad jednananiem prenumeratorów „Gazety Białostockiej” w swoim zakładzie pracy i zwerbował dotychczas 13 nowych prenumeratorów.

Podobnie Józef Sawiński z

Białegostoku, odpowiadając na wezwanie w czasie pobytu na urlopie w rodzinnej wsi Słojniki w pow. sokólskim zwerbował 20 nowych prenumeratorów. Jednocześnie Sawiński wzywa do współzawodnictwa wszystkich korespondentów, aby każdy swój wyjazd w teren wykorzystali dla werbowania nowych prenumeratorów „Gazety Białostockiej”.

## Bumelantów zbożowych spotkały surowe kary

Sąd Wojewódzki w Białymstoku rozpatrzył na sesji wyjazdowej w Kolnie sprawę Eugeniusza Karwowskiego z grom. Rydzewo, gm. Lachnowo, posiadacza 16 ha ziemi.

Przewód sądowy wykażąc całą winę oskarżonego. Jak się okazało, Karwowski jest jednym z najoporniejszych kulańców w swej gminie. Mimo, że uzyskał zmniejszenie planu skupu zboża o 376 kg, z pozostalej ilości wynoszącej 1386 kg dostarczył na punkt skupu za ledwie 403 kg zboża.

Karwowski zalega również z płaceniem podatku gruntowego i składek na SFOR w łącznej sumie 6225 zł i mimo wielokrotnych upomnień uchylił się stale od uregulowania tych zaległości.

Sąd Wojewódzki skazał Karwowskiego na 3 lata więzienia.

Za podobne przestępstwo stanął również przed Sądem Wojewódzkim Franciszek Chludziński, zam. we wsi Chludno, gm. Rogienice w pow. Łomża.

Chludziński, właściciel 35-hektarowego gospodarstwa rolnego, nie chciał uregulować ciążącego na nim obowiązku sprzedaży państwu 2 ton zboża, tłumacząc się tym, że zboże mu nie „obrodziło”.

Tłumaczenie to jest prostym i łatwym do wyświetlenia wytknięciem, ponieważ Chludziński nie starał się nawet o obniżenie wyznaczonego mu planu sprzedaży zboża państwu, co by niewątpliwie uczynił, gdyby miał do tego uzasadnione podstawy.

Sąd uznając całą winę oskarżonego skazał go na 3 lata więzienia.

# NASI KORESPONDENCI PISZA

## „Cudze” dzieci

W ewidencji przedszkola w Szepietowie figuruje 35 dzieci. Faktycznie jednak do przedszkola uczęszcza zaledwie 5 — 10 dzieci i to z winy kierownicy przedszkola Czesławy Rosińskiej, która nie wiele dba o „cudze dzieci”, jak nazywa wychowanków przedszkola.

Rosińska nie chce zajmować się „cudzymi dziećmi” i cały ciężar prowadzenia przedszkola przerzuciła na barki kucharki i sprzątaczkę w jednej osobie ob. Andrzejczuk, która sprząta, gotuje i bawi dzieci w przedszkolu, bo pani Rosińska nie ma czasu.

Zresztą, skąd pani Rosińska może mieć czas. Musi przecież pamiętać o pobraniu przydziału mięsa i tłuszczów dla przedszkola. Tylko jakoś dzieci w przedszkolu ani tego mięsa, ani tłuszczu prawie nigdy nie widzą. Gdzieś po drodze w tajemniczy sposób wszystko ginie. I gdy np. 30 października członkowie Komitetu Rodzicielskiego: Józefa Kwadziś, Niedziółek i Sawko chcieli zobaczyć pobrane przez kierowniczkę poprzedniego dnia kilka kilogramów schabu, ta nie umiała wyjaśnić, gdzie się mięso podziało, choć go dzieciom do obiadu nie wydano.

Mięso od tego czasu przeszło dwa miesiące, a w przedszkolu nic się nie zmieniło na lepsze. Kierowniczką mięso nadal pobiera, ale dzieci prawie nigdy mięsa nie dostają. Ludzie szepczą, że mięso i we dliny mają kierowniczkę wywozi na spekulację do Warszawy. Ile w tym prawdy trudno stwierdzić, faktem jest jednak, że dzieci są niedożywiane i frekwencja w przedszkolu coraz bardziej spada.

Rodzice dzieci czują się narazie bezsilni wobec wszechwładnej kierowniczki przedszkola. (3132)

O. B. — Szepietowo

## A może jednak wcześniej

Już od dłuższego czasu członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Bęczkowie (pow. Grajewo) starają się o zadanie fonizowanie swej gromady. Prezydium PRN w Grajewie przychylnie odniosło się do projektu i w dniu 19 listopada podjęło uchwałę o radiofonizowaniu w najbliższym czasie Bęczkowa.

W sprawie tej wysłano 26 listopada pismo do DORK w Białymstoku, lecz otrzymano odpowiedź, że Bęczkowie nie może być radiofonizowane, gdyż nie posiada elektryczności, a budowa 6 km linii radiofonizacyjnej jest ze względu ekonomicznych niedopus-

zczalna. DORK obiecuje radiofonizować Bęczkowie dopiero w 1953 r.

Mieszkańcom Bęczkowa i członkom spółdzielni produkcyjnej tego rodzaju stanowisko DORK jest niezrozumiałe, zwłaszcza jeśli chodzi o ekonomiczne uzasadnienie, gdyż przecież w rb. zbudowano 11-nię przewodową radiowęzła z Wąsosz do Ławka około 6 km długości i tu nie miały żadnego znaczenia „względnie ekonomiczne”. (3096)

R. G. — Grajewo

## O właściwy styl pracy świetlicy szkolnej

Młodzież Szkoły Ogólnokształcącej w Hajnówce dłuży czas z braku lokalu była pozabawiona świetlicy. Wreszcie Zw. Zaw. Kolejarzy dać na rękę młodzieży zgodził się oddać do użytku młodzieży dwa razy w tygodniu własną świetlicę, znajdującą się w pobliżu szkoły.

Nie przyniosło to jednak wiele korzyści. Pracą w świetlicy bowiem nie interesuje się ani Zarząd Szkoły ZMP, ani też dyrekcja szkoły. W wyniku tego zajęta świetlicowa polegała tylko na tenisie stołowym. Reszta młodzieży nie znajdując tam odpowiedniej dla siebie rozrywki kulturalnej odwiedza

inne świetlice, lub po prostu włóczy się, co odbija się ujemnie na postępach w nauce.

Czas najwyższy, aby ZMP i dyrekcja szkoły zajęły się zorganizowaniem pracy świetlicowej, przyczyniając się tym do pogłębienia socjalistycznego wychowania młodzieży. (2894)

D. Łozowik — Hajnówka

## PSB w Grajewie ma czas

W dniu 21 czerwca PPK „Ruch” zwrócił się do Powiatowej Spółdzielni Budowlanej w Grajewie o wyremontowanie kiosku gazetowego w pobliżu stacji kolejowej. Uzgodniono terminy i PSB zobowiązało się wykonać remont do dnia 20 lipca.

Niestety PSB terminu nie dotrzymało. W dniu 26 lipca PPK „Ruch” zwrócił się do PSB z zapytaniem, kiedy ostatecznie remont będzie wykonany, lecz PSB ani do remontu nie przystąpiło, ani też na pismo nie raczyło odpowiedzieć. A zdawałoby się, że 6 miesięcy czasu wystarczyłoby nie tylko na remont lecz nawet i na budowę kilkunastu nowych kiosków. Ale PSB w docenie ma czas i dlatego nie śpieszy nawet z odpowiedzią na pismo. (3123)

W. Wójtkiewicz — Białystok



# Jak pracuje kierownictwo MHD w Łomży

Miejski Handel Detaliczny w Łomży jest przedsiębiorstwem młodym, rozwijającym się hoplerem, a jednak ma już za sobą poważne osiągnięcia. Np. spośród wszystkich dyrekcyj MHD w naszym województwie, przedsiębiorstwo łomżyńskie zajęło we współzawodnicztwie w ostatnim kwartale br. jedno z czołowych miejsc.

Nie jest to jednak zasługa takich osób jak: dyrektor MHD ob. Matysek, przewodniczący rady miejscowej, kierownicy sklepów nr 2 i nr 6 ob. ob. Piotr Sawicki i Regina Kucowska, plantista Witold Remiszuk i inni. Obywa tele ci urządzają sobie w godzinach pracy lhbację w sklepie monopolowym nr 2 (jak to miało miejsce 26. X. br.), a powiadomiony o tym dyrektor naczelny patrzy na wszystko przez palce.

Dyrekcja żyjąc za „panbrat” z kierownikami sklepów, nie widzi zresztą i innych niedociągnięć. Osmielony tym stanem rzeczy kierownik sklepu ob. Jan Szuba „rozkazuje” personelowi załatwiać klientów po zamknięciu sklepu. Np. 30 listopada br. kiedy kasa była już podliczona, kierownik Szuba rozkazał sprzedawcą. Sprzeciwiając się temu kasjerka Helena Kasprysiak i doniosła o wszystkim nacelnemu dyrektorowi MHD i kierownikowi kadr. Uważała w swej „na twności”, że obowiązkiem jej jest przyczynić się do zlikwidowania kumoterskich stosunków w swej placówce.

Dyrekcja jednak nie podziela jej zdania, uważając, że osoba która wie tak dużo, może być wiele szkodliwa. I dlatego ob. Kasprysiak otrzymała niczym nie usprawiedliwione — dyscyplinarne zwolnienie z pracy. A kierownik kadr nie ośmieszał przy tym ostrzec zduna Kępię słowami: „nie wasza sprawa interesować się tym, co widzieliście i lepiej nie wtrącajcie się do niej”.

Tak więc kłopotliwa sprawa została „pomyślnie” załatwiona. Niewygodna osoba została usunięta z pracy, będzie więc można nadal pić wódkę w sklepie w godzinach służbowych.

My jednak jesteśmy nieco innego zdania. Ob. Kasprysiak będzie za pięć miesięcy matką, a są przecież odpowiednie przepisy, które mówią, że kobiety w poważnym stanie nie można zwolnić z pracy, aż do momentu rozwiązania ciąży.

Z drugiej strony, za postępowanie ob. Kasprysiak na leżałoby ją raczej wyróżnić, a nie zwalniać dyscyplinarnie z pracy.

Sądymy, że sprawą tą zainteresują się odpowiednie czynniki, zaprowadzając porządek w Dyrekcji MHD w Łomży. Z tą chwilą przedsiębiorstwo to będzie mogło lepiej niż dotychczas zaopatrzyć ludzi pracy w artykuły pierwszej potrzeby.

St. Gajek

# Przygotowania do uroczystego obchodu 72 rocznicy urodzin tow. Józefa Stalina

W całym województwie białostockim trwają intensywne przygotowania do obchodu 72 rocznicy urodzin tow. Józefa Stalina, Wodza narodów radzieckich, Chorażego światowego obozu pokoju i Wielkiego Przyjaciela Polaków.

Z imieniem tow. Stalina wiążemy wiele wspomnień: wyzwolenie spod jarzma caratu, oswobodzenie z niewoli najeźdźców faszystowsko-hitlerowskich, bezinteresowną pomoc Kraju Rad, udzieloną Polsce Ludowej w okresie pokojowej odbudowy i u-

przemysłowienia naszego kraju.

Dlatego też 72 rocznica urodzin tow. Stalina będzie obchodzona szczególnie uroczysto.

Uroczystościami pokieruje Wojewódzki Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej poprzez przykładowe kółka TPP-R. Przewodniczącym kół TPP-R winni zaopatrzyć się w odpowiednie materiały historyczne, które posłużą do opracowania odczytów i pogadanek o życiu i twórczej działalności tow. Stalina, wodza narodów milujących pokój. (s)

# Międzynarodowy Klub Książki i Prasy powstanie w Białymstoku

W początkach lutego przyszłego roku Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” uruchomi w Białymstoku „Międzynarodowy Klub Książki i Prasy”.

„Klub” będzie się mieścić na parterze nowowbudowanego gmachu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Rynku Kościuszki.

W „Klubie” będzie można zaopatrzyć się w książki autorów różnych narodowości, a więc książki pisarzy radzieckich, NRD, czechosłowackich, postępowych pisarzy angielskich, francuskich i innych. Zostaną tu również urządzone dwie obszernie czytelnie, zaopatrywane stale w najnowsze pisma i dzienniki zagraniczne i krajowe.

W „Klubie” będzie zorganizowany bufet z czarną kawą i ciastkami. Tak więc przy lekturze można będzie spędzić czas bardzo przyjemnie i pożytecznie.

„Międzynarodowy Klub Książki i Prasy” stanie się cennym nabytkiem kulturalno-oświatowym dla naszego miasta i będzie ułatwiał licznym odwiedzającym białostoczan i przejeżdżającym. (s)



Grabowski — Łomża, Krolczuk, Tymofiejczuk — Białystok, Jurczuk, Plotrowski — Hody, Gryko — Michałowo S. J. Zawady, Litwin — Kamienny Bród, Malinowski — Orla, W. B. Suwałki, Godlewski — Sokółka, Łapiński — Wysokie - Mazowieckie, Bliznink — Bielsk - Podlaski, Kowalewski — Szepletowo, W sprawach, o których pisaliśmy w swych listach do Redakcji interweniuje. Po otrzymaniu wyjaśnień powiadomimy Was listownie.

# Kronika białostocka

\* Kursy teoretyczne z zakresu żeglarsstwa, wioślarsstwa, kajakerstwa, pływania, nawigacji, sygnalizacji, meteorologii itp. organizuje Zarząd Okręgu Ligi Morskiej.

Sympatycy sportów wodnych, jak również osoby, interesujące się wiadomościami z dziedziny nawigacji itd. mogą zgłosić się po bliższe informacje w sprawie kursów do Zarządu Okręgu LM mieszczącego się przy ul. Sobieskiego 18.

\* Kurтка męska została znaleziona przez personel sklepu „Spółnota Pracy” nr 2, przy ul. 1-go Maja 14. Właściciel proszony jest o zgłoszenie się pod wymieniony adres.

**REPERTUAR TEATRU**  
Teatr im. Al. Węgrerki: „Okno w lesie”. Początek o godz. 18.30

**REPERTUAR KIN**  
w Białymstoku  
Kino „Ton”: „Wędrowni czarodzieje”. Początek o godz. 18 i 20.

Kino „Pionier”: „Bajka o rybaku i rybce”. Początek o godz. 17 i 19.30.

w województwie  
Kino „Bałtyk” w Suwałkach: „Zasadzka”.

Kino „Iskra” w Augustowie: „Rywal”.

Kino „Zorza” w Elku: „Było to w maju”.

**WAZNIEJSZE TELEFONY**  
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, przy ul. 1-go Maja 53, tel. biura wezwań 9.09 Informacji 535.

Miejska Straż Pożarna: 06  
Dyżury apteki Apteka nr 1 przy Rynku Kościuszki 6, tel. 10-68.

# LISTY CZYTELNIKÓW

## Nie dopuszczać do spóźnień pociągów

W białostockich zakładach pracuje wiele osób dojeżdżających do naszego miasta z Bielska Podlaskiego, Starosiele, Łap i t.p. Prawdziwym utrapieniem tych osób jest przetrzymywanie pociągów pod semaforem i następstwa podobnego postępowania.

Tak np. 7 bm. w godzinach rannych wstrzymane zostały jednocześnie trzy pociągi i dopiero po upływie 15 min pociągi te jeden za drugim wstoczyły się na Dworzec Centralny.

Łatwo sobie wyobrazić co się na peronach działo. Ludzie zaczęli się tłoczyć przy wyjściu na wiadukt, gdyż każdy chciał być pierwszy, ażeby nie spóźnić się do pracy. Wielu jednak zgłosiło się do pracy ze znacznym opóźnieniem.

Należy się spodziewać, że zawiadowca stacji zwróci baczniejszą uwagę na pracę służby ruchu, tak aby w przyszłości pociągi przychodziły na dworzec planowo i o czasie.

St. Sztukiewicz — Białystok

## Kto opóźnia wypłatę?

Pracuję w Referacie Zatrudnienia Prezydium MRN w Białymstoku. Zastłak rodzinny otrzymuje każdego miesiąca z dużym opóźnieniem w dniach od 15 do 30-go. W myśl przepisów powinien on być wypłacany od 1-go do 6-go każdego miesiąca.

W tej sprawie zwracałem się do kierownictwa swej instytucji, Ubezpieczalni Społecznej, Narodowego Banku Polskiego i Urzędu Pocztowego. Leż w żadnej z tych instytucji, nie wyjaśniono mi, z czyjej winy następuje opóźnienie wypłaty zasiłku rodzinnego. Wszędzie twierdzą, że sprawę tę załatwia w miarę, więc dlaczego otrzymuję zasiłek z opóźnieniem. Ja w terminie, więc dlaczego otrzymuję zasiłek z opóźnieniem? (3059)

Może wyjaśnią mi to odpowiednio czynnik? (3059)

## Nie tylko w zakładach produkcyjnych

# Oszczędność w biurach i gospodarstwie domowym

Oszczędność jest zaletą, którą szczególnie wysoko musimy cenić w okresie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Ale nie wszędzie potrafiono należycie ocenić tę zaletę, nie wszędzie rozumie się jeszcze, że oszczędzać można na każdym odcinku naszego życia, a nie tylko w zakładach produkcyjnych.

Zbieranie odpadków użytkowych w zakładach pracy wykazało, że są one cennym surowcem, który po właściwym wykorzystaniu przynosi naszej gospodarce wielkie oszczędności.

Za małą, jak dotychczas, uwagę na zagadnienie oszczędności zwrócił gospodynie domowe. Gdybyśmy zajęli w naszych mieszkaniach do kłopotów i innych skrytek, znaleźlibyśmy np. wielkie ilości butelek, korków, puszek po konserwach itp. Domownicy przerzucają je z kąta w kąt, wyrzucają na śmietnik zapominając zupełnie o tym, że te zbyteczne w gospodarstwie domowym

rzeczy stanowią pożądaną surowiec dla naszego przemysłu.

A więc przed gospodyniami domowymi stoi poważne zadanie włączenia się do akcji oszczędnościowej, a wówczas nasze punkty skupu odpadków będą mogły gromadzić wszelkiego rodzaju cenny i poszukiwany surowiec.

Spodziewamy się, że już w najbliższym czasie należyte przedmioty w domu, znajdują się na właściwym miejscu. Rodzicom winna pomoc w tym nasza młodzież szkolna.

Trzeba zwrócić jednocześnie uwagę na zbieranie makulatury i zapobieganie marnotrawstwu papieru. W naszych biurach, instytucjach itp. zaobserwować możemy niewłaściwą gospodarkę papierem. Do brudnopisów, przepisywania pism o charakterze wewnętrznym i in, używa się często kosztownego papieru. Zaobserwować można również, że na arkuszu papieru widnieje tylko kilka

słów, a reszta arkusza pozostaje niewykorzystana. Do tego dodać jeszcze trzeba bezmyślne gospodarowanie kopertami.

Na sprawę lepszego wykorzystywania kopert zwracamy szczególną uwagę. Poszczególne instytucje przesyłając np. przez gońca pisma uważają za konieczne przesłać je w kopercie, często z lepszego papieru.

A koperta ta w kilka minut po doręczeniu jej najczęściej wędruje do kosza.

Są to przykłady zdawałoby się drobnego marnotrawstwa, które ma jednak poważne skutki, gdy zsumujemy pewną ich ilość. Zamiast kosztownego papieru na koperty, lepiej użyć go na książki, czy przeznaczyć te pieniądze na wyprodukowanie nowej maszyny do robienia papieru.

Hasłem wszystkich obywateli winno więc być: oszczędzać nie tylko w zakładach produkcyjnych, ale na każdym odcinku naszego życia.

## Oszczędzamy prąd

W okresie jesienno - zimowym znacznie wzrosło zapotrzebowanie na energię elektryczną.

Aby zapewnić wszystkim mieszkaniem stały dopływ prądu, na podstawie uchwały Prezydium Rządu z dnia 8 grudnia 1951 r. wprowadzony został zakaz korzystania z żelazek elektrycznych, grzejników itp. w godzinach od 8 do 8 rano i od 16 do 22 wieczorem.

W stosunku do odbiorców, którzy używają prąd do celów nieoświetleniowych w godzinach szczytowego obciążenia elektrownia będzie stosować kary. Za pierwszym razem będzie stosowana dwukrotna opłata za zużycie prądu w danym miesiącu, a za następnym razem czterokrotna. (zk)

## CZYTAJCIE I PRENUMERUJCIE GAZETĘ BIAŁOSTOCKĄ

## Program radiowy na 19 grudnia

Program I na fal 1322 m.  
Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczęło się o godz. 15.25.

15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 17.00 Głos mają kobiety. 17.15 „Pieśń o Stalinie”. 17.15 „Wielki proletariat przed sądem”. 18.20 „Uлюбione melodie”. 18.30 Koncert. 20.26 Wiad. sportowe. 20.30 Pieśni kompozytorów francuskich. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „Humoreski z tekli Werszylły” — opowiadanie. 22.00 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m.  
5.10 Koncert poranny. 6.03 Wszelchnia Radiowa kurs I. 6.33 W rytmie walca. 7.20 Muzyka Ludowa i pieśni różnych narodów. 8.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 11.45 Głos mają kobiety. 12.15 Wieś tańczy i śpiewa. 12.45 „Na swojską nutę”. 13.45 Aud. szkolna dla klasy V - VII. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.20 Wszelchnia Radiowa kurs II. 22.35 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 21.00.

## Nasz felieton

# „Dziwowisko”... pod łóżkiem

Chciałem napisać: „Widowisko”, ale już samo pióro inaczej mi poddyktowało, bo to pod łóżkiem, o czym chcę pisać, nie jest wystawione na widok publiczny, a raczej bardzo skrytynie ukryte.

To „coś” jest zwykłym radiodiodnikiem. Nowy wynalazek, który powinien nieświecić światła wiedzy do najbardziej zapadłych wsi i miasteczek, schowano w spółdzielni produkcyjnej Wido-wa, w pow. bielskim — pod... ale o tym, natym.

Czy nie ma tam żadnej świetliki? Jest, w wynajętym przez młodzież mieszkaniu ob. Grzegorz Białokozowicza.

Radiodiodnik spółdzielni produkcyjnej otrzymała z Powiatowego Zw. Samopomocy Chłopskiej w Bielsku Podlaskim jeszcze w 1950 r.

Ale z radiodiodnika spółdzielni nie korzysta, bo b. przewodniczący spółdzielni Jan Białokozowicz, dał go „na przechowanie” Tymoteuszowi Bia-

łokozowiczowi. I tak w tym ro-dziwym kółku krąży własność społeczna, zamiast służyć całej gromadzie.

Przedwojenny „król zapalczony” Szwed Kreuger wynalazek wiecznej zapalniczki ukrył pod sukniem, aby nie robił mu konkurencji w jego monopolu. Tymoteusz Białokozowicz jest jednak sprytniejszy od nieoświeconego „króla zapalczony”, bo wynalazek kultury, własność spółdzielni produkcyjnej w Wido-wie - radiodiodnik ukrył pod... łóżkiem. Nie pomógł interwencji członków spółdzielni i młodzieży z Wido-wa u tow. Karpa Firso-wicza w Komitecie Powiatowym PZPR w Bielsku, radiodiodnik zamiast grać w świetlicy, kołysze do snu p. Tymoteusza.

Naprawdę ciekawe dziwowisko. Chociaż skrytynie schowane, ale wykryła je „Gazeta Białostocka”.

Na podstawie korespondencji opracował Zdzia-

# OGŁOSZENIA DROBNE

## Zguby

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Węglewska Alina Technikum Handlowe w Białymstoku. 7449-1

ZGUBIONO dowód tożsamości konia Seria C Nr 21702 właściciela Sawicki Konstanty zam. wjeś Zuki gm. Zabłudów. 7448-1

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 1936 na nazwisko Stypulkowski Stanisław Sypulki Święchy gm. Kobylin. 7446-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 614, z-ca red. naczelnego 618, sekretarz redakcji 19-22, redakcja nocna 18-36, centrala 147, 148, 149.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PRK „Ruch”. Pieniężna miesięczna — 1,50 zł. zbiorowa (od 8 egz. na jeden adres) — 2,25 zł. Konto PKO Nr XII — 1756/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok ul. Kilińskiego 15. Telefon NRP 1 110 497

## Różne

SKRADZIONO trzy karty meldunkowe na nazwisko Wileńska Karolina, Wileńska Leontyna, i Kowalik Julia zam. Białystok, Odeska 4 m. 2. 7417-1

## Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 355-6

Ogłoszenia drobne przyjmują wszystkie Agencje i Urzędy Pocztowe w całym kraju



Z dziejów KPP

# Wspomnienia z pola walki

Dla uczczenia 33 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski ukaza się wkrótce książka, wydana przez Wydział Historii Partii RC PZPR, pt. „KPP — Wspomnienia z pola walki”. Książka ta, która — jak czytamy w słowie wstępnym — „nie rości sobie pretensji do tego, aby być historią KPP” — zawiera kilkadziesiąt wspomnień aktywnych uczestników

walk rewołucyjnych, kierowanych przez Komunistyczną Partię Polski. Z poszczególnych fragmentów i epizodów książki wyłania się obraz bohaterskiej walki, jaką w warunkach nielegalności i terroru burżuazji toczyła KPP, jedyna rewolucyjna partia okresu międzywojennego, kontynuatorka najlepszych tradycji Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i lewicowego nurtu PPS.

mimo zdrady ugodowych związków, robotnicy odnieśli zwycięstwo.

## O jednolity, antyfaszystowski front

Z każdym rokiem wzrasta rewołucyjne wrzenie. Burżuazja chwytając się metod jawnej, faszystowskiej dyktatury. Wysłużony agent burżuazji polskiej i obcego imperializmu, Piłsudski, dokonuje przewrotu w 1926 r. Zaostrza się terror burżuazji, zaostrza się polityka nędzy, głodu i bezrobocia. Wprowadzane jest, ustawodawstwo faszystowskie, ograniczające coraz bardziej prawa i swobody obywatelskie mas pracujących.

Im większe były represje, tym większym zaufaniem darzył proletariats swój czołowy oddział KPP. We fragmencie „Wybory do rady miejskiej w Warszawie” czytamy, że w 1927 r. komunisty, mimo uciążliwych prześladowań przez sanację i listy wyborcze, otrzymali 77 tys. głosów. „Zorganizowana na zew Komitetu Warszawskiego demonstracja protestacyjna przeciwko delegacji listy, gromadzi wokół placu Kazimierza (tymy. Policja rozpedza, bije, aresztuje...”. Zwycięstwo w wyborach zostało jednak osiągnięte. W rok później, nielegalna KPP, mimo niebywałego terroru, zdobywa w wyborach do Sejmu około miliona głosów.

Przeciwko dyktaturze Piłsudskiego i jego faszystowskiemu ustawodawstwu KPP mobilizuje masy do powszechnych strajków. Ogarniają one setki tysięcy robotników, z którymi solidaryzują się bez-

całym kraju, pod sztandarem KPP, metalowcy i włókniarze, robotnicy w mieście i rolnicy.

rolni i małorolni chłopów. Wzrasta zaciętość klasy robotniczej. Burżuazja polska paktuje z Hitlerem. Niepodległość Polski grozi niebezpieczeństwem. Sanacja przy pomocy prawicy PPS kopie grób dla wolności narodu. W bojach klasowych przeciwko sprzedawcy Polski Hitlerowi, przez cłko faszystowski i Berezę Kartuską, o władzę dla ludu, o sojusz z ZSRR — krzepnie jednolity front klasy robotniczej.

„Walka w 1936 roku w znacznie większym stopniu niż poprzednio prowadzona była pod znakiem jednolitości — pisze grupa uczestników strajku w Piotrkowie. — Nauczni doświadczeniem własnych walk, doświadczeniem zdradzieckiej działalności Zaremby i przywódców PPS-prawicy, pepesowcy robotnicy Piotrkowa w 1936 roku zwrócili się zdecydowanie w jednolitym froncie z robotnikami komunistycznymi”.

Do takich samych jednolitofrontowych występów dochodzi i w innych miastach Polski. Do walki z niebezpieczeństwem grożącym Polsce ze strony Hitlera i skumanych z nim rządów sanacyjnych KPP tworzy szeroki antyfaszystowski front ludowy pod hasłem: „Chleba, Wolności, Pokoju”.

Z niespotykaną dotąd siłą wzmaga się walka robotnicza.

## Nic nie mogło złamać komunistów

Faszystowski aparat władzy i jego prawicowo-socjalistyczni pomocnicy bezsilnie zwalczają rewolucyjną partię. Przed sądami burżuazyjnymi toczą się nieustannie procesy przeciwko komunistom. Katowanie defensywy, więzienia, Berezka Kartuska przepelnione.

Opisy tortur, jakim poddawani byli komunisty, przynosi nam m.in. wspomnienie pt. „W Berezce”.

„Po wodę biegłem marsz. Pałkami sprowadzono nas w dół, pałkami wskazywano drogę.”

Wprzągnięty się w beczkę osadzoną na dwóch kołach, ciągnęliśmy ją wśród zamleci, przez zasypane śniegiem, polem obozu koncentracyjnego. Ja siedłem w dyszlu, towarzysze popychali z tyłu. Czulem, że ręce moje marną, widziałem — palce zbiegły, lecz porzucić dyszla... Zrozumiałem, że dlonie moje giną i spróbowałem ukazać je strażnikowi,

porzuciłem nawet dyszel; lecz strażnik zważył na mnie taki grad razów, że pozostały mi tylko dwie możliwości: albo paść w zaspę śniegu, albo chwycić za dyszel odmrózonymi rękami”.

„Ale żadne tortury nie mogą złamać komunistów, zgasić żaru miłości do socjalizmu i ojczyzny, żadne represje nie mogą wstrzymać rewolucyjnej walki. Toteż na przykładach bohaterskiej walki KPP, jej nieprzejednania wobec wrogów, wierności ideom Lenina i Stalina, klasie robotniczej i ojczyźnie wychowujemy kadry budowniczych socjalistycznej Polski.”

Przeczytanie tej książki pozwoli każdemu z nas bliżej poznać działalność KPP, jeszcze lepiej zrozumieć rolę jaką odegrała ona w przygotowaniu naszego decydującego hoju o władzę, o niepodległość, o socjalizm.

Bronisław Troński



Wielkie budowy Albanii. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego Albania zmienia swe oblicze gospodarcze. Z kraju zacofanego gospodarczo staje się ona krajem uprzemysłowionym. Ostatnio ukończone zostały trzy wielkie budowy: elektrownia wodna „Lenin”, kombinat włókienniczy „Stalin” oraz rafineria cukru w Mallig. Wszystkie maszyny i urządzenia sprowadzono z ZSRR. Na zdjęciu: Rafineria cukru w Mallig. fot. CAP.

## Powiew Wielkiej Rewolucji Październikowej

Rok 1918. Powiew Października wznosi falę rewolucyjną w Polsce. Doświadczenia Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej nakazują proletariatu polskiemu skupić wszystkie rewolucyjne siły do walki o władzę. Ze zjeżdżającego SDKPiL i PPS-izy powstaje Komunistyczna Partia Polski. Pod jej kierownictwem tworzą się Rady Delegatów Robotniczych — ośrodki walki o władzę ludu pracującego, walki przeciwko terrorowi i polityce antyradzieckiej. Za ich przykładem powstają Rady Delegatów Folwarcznych.

We wspomnieniu „Z dziejów lubelskiej RDR” — pisze Feder:

„Jedną z pierwszych spraw jaką zajęła się Rada, było wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, zorganizowanie robót publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych. Z inicjatywy frakcji komuni-

stycznej Rada powołała do życia komitety fabryczne jako organa wykonawcze ogółu pracujących oraz Rad Delegatów Robotniczych. Przyjęty przez RDR regulamin postawił przed komitetami fabrycznymi zadanie kontroli dochodowości przedsiębiorstwa i produkcji”.

Lubelska Rada Delegatów Robotniczych zostaje rozbita przez prawicę PPS — agencję burżuazji w ruchu robotniczym, dla której Rady są niebezpiecznym ośrodkiem zrewolucjonizowania mas.

„Lokal Lubelskiej Rady został zbrojnie obsadzony przez PPS. W ten sposób Lubelska Rada przestała istnieć”.

Rozbite zostają również Rady, które skupiały szerokie masy robotnicze w Warszawie, Zagłębiu i w innych ośrodkach kraju. Ale walka proletariatu pod przewodnictwem KPP trwa nadal.

## Rośnie autorytet partii

1923 rok. Rośnie autorytet i wpływ partii w masach. Pod kierownictwem KPP masy robotnicze walczą przeciw przetrucianiu na nie ciężarów kryzysu, przeciw bezrobociu, redukcji lokautom, obniżkom plac, przedłużaniu dnia roboczego itd.

„W dniu 15 października odbyła się demonstracja pod Wojewódzkim Urzędem w Katowicach — czytamy we wspomnieniu o jednolitofrontowym „Komitecie 21”, który powstał z inicjatywy KPP. — W dniu tym całe życie na Górnym Śląsku zamarło. Na-

umówiony sygnał syren wyruszyły do Katowic ze wszystkich osiedli robotniczych obrzmieje demonstracje. Demonstrowali górnicy, hutnicy, kolejarze i tramwajarze. Pomimo zamknięcia dróg wiadących do Katowic przez liczne kordony policji i wojska, demonstracja szła kłami, łakami i bocznymi drogami przedarła się do Katowic. 50-tysięczna rzesza robotnicza stanęła na placu wojewódzkim dla podtrzymania żądań wystawianych przez delegację „Komitetu 21”. Wbrew oporowi PPS-prawicy i kapitalistów popieranym przez rząd,

## Na dolarowym rynku

### „Be-hop”

„Nowa Brytania, Connecticut, 14-letni William Villardi wyniesiony został ze szkolnej zabawy ze złamanym nosem. Chcąc wykonać trudny taniec „Be-hop”, kopnął się tak w twarz, że złamał nos” — pisze jedna z gazet amerykańskich.

Wypadek ten można uważać za symboliczny. Tańce, jakie wykonuje Truman i Acheson — to taki „be-hop” w polityce. Cytowany przykład jest dowodem, że wychodzi się z nich... ze złamanym nosem.

### Amerykański powóz ślubny

Zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA podała niedawno taką wiadomość:

„Jeden z amerykańskich oficerów użył niezwykłego powozu ślubnego w czasie swojego ślubu z Niemką. Młoda para odjechała z kościoła w ciężkim czołgu”.

Zapewne młoda para wychowana w „amerykańskim stylu życia” nie zastanawiała się, że jako kołyską dla swoich również dzieci przygotowuje masowy grób.

### W jakim stanie znajduje się prof. Bossard?

Profesor Uniwersytetu Pensylwańskiego (USA) — James Bossard, w wydanej niedawno broszurze pisze: „Wojna — to stan bardziej

normalny i naturalny, niż pokój”.

Stan umysłu prof. Bossard budzi poważne wątpliwości. Czy nie jest czasami mniej normalny i naturalny, niż pacjenta domu warlatów. Mat.

Radzieckie związki zawodowe dysponują obszerną siecią instytucji kulturalnych, pozwalającą na wielostronną i różnorodną działalność kulturalną. Ponad 8 tys. klubów, Domów i Pałaców Kultury, 9.500 bibliotek, 90 tys. świetlic, tysiące kin stałych i objazdowych służą sprawie kulturalnego i politycznego wychowania mas pracujących.

Ważne miejsce w pracy kulturalno-oświatowej związków zawodowych zajmuje działalność odczytowa. W ciągu ostatniego roku związki zawodowe zorganizowały około 4 milionów wykładów i odczytów, których wysłuchało ponad 240 milionów osób. Były to wykłady i odczyty z dziedziny historii partii bolszewickiej, filozofii, ekonomii politycznej, na temat zagadnień polityki zagranicznej rządu radzieckiego, na temat ustroju radzieckiego, życia i ustroju krajów demokracji ludowej, na temat przyrodniczo-naukowe. Szczególnym zainteresowaniem słuchaczy cieszą się odczyty i pogadanki o wielkich budowach komunizmu.

W Związku Radzieckim uczy się obecnie wszyscy. Nie tylko młodzież ale i starsi robotnicy starają się pogłębiać swe wiadomości. Setki tysięcy ludzi uczy się w szkołach

## Działalność kulturalno-oświatowa radzieckich związków zawodowych

stachanowskich, w kółkach i na kursach technicznych, w szkołach dla młodzieży robotniczej, w specjalnych oddziałach liceów technicznych i wyższych uczelni zorganizowanych bezpośrednio przy fabrykach i przedsiębiorstwach.

Związki zawodowe biorą jak najwyższy udział w tej obywatelskiej pracy, noszącej nazwę szkolenia produkcyjno-technicznego. W klubach związkowych systematycznie odbywają się wykłady i prelekcje na tematy techniczne. Wykładowcami są często kłóc przodownicy produkcji, zapoznający słuchaczy z własnymi doświadczeniami. Urządza się także wystawy i gablotki ze zdjęciami ilustrującymi pracę przodowników, organizuje konferencje w celu wymiany doświadczeń produkcyjnych. Biblioteki związków pomagają słuchaczom szkół stachanowskich, kółek i kursów technicznych przy wyborze odpowiedniej literatury, urządzają konsultacje, wystawy książek i pomocy naukowych.

Całą działalnością kulturalną na terenie przedsię-

biorstw kierują istniejące przy komitetach fabrycznych komisje do spraw kulturalno-oświatowych. Praktyczną pracę prowadzi zarząd klubu lub też rada świetlicowa. Zilustrujemy to przykładem. Zarząd klubu moskiewskiej fabryki „Krasnyj Proletarij”, wybrany na związkowej konferencji fabrycznej, składa się z 19 osób. Są to przede wszystkim znani i poważani przez całą załogę ludzie — robotnicy, technicy, majstrowie, inżynierowie. Powołano 8 komisji do kierowania poszczególnymi odcinkami działalności klubu: komisje do spraw krzewienia wiedzy politycznej i naukowej, do spraw propagandy produkcyjno-technicznej, komisje opiekujące się artystycznymi zespołami amatorskimi, komisje czasów, komisje opieki nad młodzieżą, nad matką i dzieckiem, komisje do spraw filmu i do spraw gospodarczych.

Komisje sporządzają miesięczne plany pracy, które zatwierdza zarząd. Plan pracy zarządu oraz rady bibliotecznej i świetlicowej za-

twierdza związkowy komitet fabryczny.

Zakres działalności kulturalno-oświatowej związków zawodowych w ZSRR jest bardzo duży. Pracą tą objęte są wszystkie przedsiębiorstwa i organizacje, niezależnie od ich wielkości i znaczenia. W Moskwie, Leningradzie, w m. Gorki, w Czeliabinsku i wielu innych miastach czynne są wspaniałe Pałace Kultury, w których pod kierownictwem wykwalifikowanych reżyserów pracują dziesiątki amatorskich zespołów artystycznych. Wystawiają one na scenach klubowych liczne sztuki dramatów radzieckich, jak również sztuki z repertuaru klasycznego. Leningradzki Dom Kultury im. Kirowa wystawił np. dwie klasyczne opery rosyjskie — „Rusalka” i „Jarmark soroczyński” oraz „Trafiat”. Nierzadko zespoły amatorskie wystawiają również klasyczne balety.

Do klubów przyciąga codziennie tysiące ludzi; wszyscy oni znajdują tu zajęcie odpowiadające ich zainteresowaniom; oglądają filmy, przedstawienia teatralne, czytają

## Dlaczego zaniedbano pracę wśród LZS-ów w pow. oleckim

Powiat Olecko wykonał plan zdobywania SPO w 140 proc. (zdobyto 668 odznak na zaplanowanych 474).

Jednak nie wszystkie plany wykonały swe plany, np. LZS-y wykonały plan tylko w 40 proc. Za taki stan rzeczy winę ponosi PKKF jak również i Zarząd Powiatowy ZSch, które zlekceważyły pracę na tym odcinku. Zrozumiałe jest, że praca nie może być dobrze wykonana, jeżeli inspektor KF ZSch ob. Stefan Retel nie zna regulaminu SPO i nie wie, jak mają pracować LZS-y.

Sądymy, że PKKF przeanalizuje swą pracę i wyśląnie z doświadczeń należyte wnioski oraz dołoży starań, by ożywić pracę Ludowych Zespołów Sportowych w powiecie. T. Chlebus

## Porażka bokserów polskich

Międzynarodowe spotkanie bokerskie Polska — Finlandia, rozegrane 10 bm. w hali olimpijskiej w Helsinkach, zakończyło się zwycięstwem Finlandii 12:8.

dzienniki i czasopisma, słuchają odczytów lub koncertów, grają w szachy, w bilard, gawędzą z przyjaciółmi.

O szerokiej skali i sukcesach radzieckich związków zawodowych na niwie kulturalno-oświatowej świadczy niedawny festiwal związkowych kółek amatorskich, który odbył się w Moskwie. Cała prasa moskiewska poświęciła festiwalowi wiele miejsca. Występy artystów-amatorów zostały sobie wysoka oceną najwybitniejszych przedstawicieli sztuki i szerokiej sfer społeczeństwa radzieckiego; w wielu wypadkach poziom występów zespołów amatorskich mało się różnił od poziomu występów zespołów zawodowych.

Organizacje związkowe poświęcają wiele uwagi sprawie rozwoju zespołów amatorskich. Kółka amatorskie, zrzeszone przy klubach, Pałacach i Domach Kultury oraz świetlicach, liczą obecnie około 2 milionów członków. Kierując się uchwałami i wskazaniami partii, związki zawodowe tak organizują swą działalność kulturalno-oświatową wśród mas, by zaspakajala ona stale rosnące zainteresowania i potrzeby kulturalne ludzi radzieckich budujących komunizm. P. Pronia